P **Cena numeru 15 groszy**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA **Dzisiejszy numer zawiera 12 stron**

REPUBLIKA

Rok XV. | ŁÓDŹ ŚRODA, 4-GO SIERPNIA 1937 ROKU | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 212

Włókniarze uzyskali podwyżkę płac o 10 proc.

Wynagrodzenia za urlop obliczane będą na podstawie rocznego zarobku. Delegaci mogą być redukowani tylko w razie konieczności

Orzeczenie komisji rozjemczej obowiązuje od dn. 2 sierpnia

WARSZAWA, 3 sierpnia.

(PAT) Komisja rozjemcza dla załatwienia zatargu w przemyśle włókienniczym w Łodzi i okolicy,

WYDAŁA W DNIU 3 B. M. ORZECZENIE,

rozstrzygające te sprawy sporne, których nie udało się uzgodnić w toku rokowań bezpośrednich i prac komisji mieszanej.

Wobec uchylenia się ławników ze strony pracodawców od udziału w orzekaniu i automatycznego ustąpienia ławników robotniczych, komisja rozjemcza wydała orzeczenie w składzie 3-ch przedstawicieli rządu: głównego inspektora pracy dyr. Klotta jako przewodniczącego, naczelnika wydziału wytwórczości przemysłowej inż. J. Dembowskiego z ramienia ministerstwa przemysłu i handlu i sędziego sądu okręgowego Z. Zalewskiego z ramienia ministerstwa sprawiedliwości.

Orzeczenie wprowadza od dnia 2 sierpnia r. b.

10-PROCENTOWĄ PODWYŻKĘ PŁAC ROBOTNICZYCH.

Od ustalonych w taryfie stawek płac stosowane być mogą w poszczególnych ośrodkach przemysłu włókienniczego poza Łodzią — upusty, mniejsze jednak od dotychczasowych.

Dalej

ORZECZENIE PODWYŻSZA W GRANICACH OD 5 DO 20 PROCENT STAWKI PŁAC TKACZY W TKALNIACH BAWEŁNY,

przerabiających jedwab naturalny, lub jedwab sztuczny z nitki jednolitej.

W sprawie

URLOPÓW

orzeczenie postanawia, aby za podstawę obliczenia przeciętnego wynagrodzenia za urlop brano sumę zarobku w okresach rocznych, liczonych od 1 stycznia do 31 grudnia.

Orzeczenie, utrzymując dotychczasowe przepisy o delegatach robotniczych, wprowadza zasadę, że przy redukcjach, wynikających z ograniczenia produkcji w zakładzie pracy, delegaci będą redukowani tylko w razie konieczności.

Ponadto orzeczenie rozciąga stosowane w Łodzi normy odszkodowań dla robotników za postoje również na okręgi podmiejskie.

Orzeczenie obowiązuje od dn. 2-go sierpnia r. b. do pierwszej soboty po dniu 1 lipca 1938 r. i przy braku wypowiedzenia na miesiąc przed tym terminem, przedłuża się na rok następny.

Orzeczenie obowiązuje na obszarze: m. st. Warszawy, województw: łódzkiego, warszawskiego, kieleckiego, a również tych powiatów województwa łódzkiego, które mają być przyłączone do województwa poznańskiego.

Poza tym komisja rozjemcza zaleciła powołanie komisji mieszanej, któraby w najbliższym czasie zajęła się ustaleniem norm obsługi wrzecion i maszyn na przędzalniach bawełnianych, odpadkowych, wełny zgrzebnej i wełny czesankowej, opracowaniem regulaminu dla delegatów oraz przygotowaniem w terminie do 20 sierpnia r. b. jednolitego tekstu taryfy płac.

Powołana dla tej gałęzi przemysłu po raz pierwszy

KOMISJA ROZJEMCZA ROZSTRZYGNĘŁA WSZYSTKIE PUNKTY ZATARGU,

stwarzając podstawy dla normalnej pracy w zakładach, zatrudniających z górą 120 tysięcy robotników w Łodzi i okolicy.

Samolot pasażerski wpadł do morza

Los 11 pasażerów jest nieznany

BALBOA (Panama) 3 sierpnia.

(PAT) Amerykański hydroplan komunikacyjny zaginął bez wieści po opuszczeniu Cristobalu. Wodnopłatowiec należał do typu wielkich samolotów komunikacyjnych. Znajdowało się w nim 11 pasażerów i trzech członków załogi.

W poszukiwaniach biorą udział 3 wodnopłatowce należące do amerykańskich towarzystw komunikacji powietrznej i 22 samoloty marynarki wojennej.

NOWY JORK, 3 sierpnia.

(PAT) Dyrekcja „Panamerican Airways" oświadcza, że samolot Amfilla który zaginął w okolicy Cristobal nadał przez radio o godz. 6.30 wiadomość, iż natrafił na niesprzyjające warunki atmosferyczne i zamierza wodować. Położenie samolotu nie zostało podane, lecz na podstawie obliczeń należy przypuszczać iż znajdował się on wówczas u wybrzeży atlantyckich.

Dwa kontrtorpedowce amerykańskie rozpoczęły poszukiwania zaginionego samolotu w okolicy Kanału Panamskiego.

Według doniesień drogą radiową, jeden z samolotów wojskowych zauważył w odległości 30 mil od Cristobal zaginiony samolot. Samolot jest pogrążony w wodzie. Śladu pasażerów nie znaleziono.

Sowiecki generał Petrowskij rozstrzelany

a zastępca Woroszyłowa, admirał Orłow osadzony w więzieniu. Kilka tysięcy oficerów uznano za „zaginionych"

Paryż, 3 sierpnia.

(PAT) Agencja Havasa donosi z Moskwy, iż według obiegających tam uporczywych pogłosek, gen. Petrowskij, delegat ludowego komisariatu spraw zagranicznych na Ukrainę, syn Grzegorza Petrowskiego, przewodniczącego Centralnego Komitetu Wykonawczego Ukrainy, został rozstrzelany.

Sam Grzegorz Petrowskii został oddany pod baczny nadzór agentów GPU. Krążą również pogłoski o aresztowaniu admirała Orłowa, zastępcy komisarza obrony Z.S.R.R. i dowódcy sił morskich, dalej admirała Wiktorowczewa, dowódcy eskadry na oceanie Spokojnym, generała Kaszirina, b. dowódcy okręgu wojskowego północnego Kaukazu i szeregu innych.

W więzieniu ma się znajdować również b. komisarz sprawiedliwości, Krylenko, który w swoim czasie po rewolucji październikowej mianowany był naczelnym dowódcą sił zbrojnych.

Paryż, 3 sierpnia.

Duże wrażenie wywołała w Paryżu wiadomość o dalszych czystkach, przeprowadzanych w Sowietach na kierowniczych stanowiskach w komisariacie dla spraw zagranicznych, w sferach wojskowych i dziennikarskich.

Niektóre organy prawicowe zaznaczają, iż czystka, dokonana w departamencie zachodnim komisariatu dla spr. zagranicznych była wynikiem niezadowolenia Stalina z powodu niepowodzenia polityki sowieckiej w stosunku do Francji.

„Matin" donosi wreszcie o aresztowaniu b. dyktatora węgierskiego, Beli Kuna. Tenże dziennik podaje, iż Woroszyłow, nie chcąc brać sam udziału w przeprowadzanej przez podwładnych Stalina czystce wojskowej, zrezygnował ze stanowiska członka rady 3-ch, do której kompetencji należy czystka armii. Na skutek rezygnacji Woroszyłowa, w radzie tej pozostali tylko Andrejew i Jeżow.

Dziennik przypuszcza, iż w wyniku przeprowadzonej w armii czystki zostali aresztowani lub oficjalnie uznani za zaginionych dwaj komendanci okręgów wojskowych, pięciu komendantów korpusu, dwunastu generałów brygady, przeszło stu pułkowników i około 2000 oficerów.

Narada u R. Dmowskiego

w sprawach personalnych i dalszej taktyki Str. Narodowego

Warszawa, 3 sierpnia.

Jak się dowiadujemy, w Kosowie bawi obecnie na kuracji R. Dmowski. Równocześnie bawi tam Tadeusz Bielecki oraz Z. Berezowski.

Jak mówią, w Kosowie toczą się narady, które zadecydują zarówno o sprawach personalnych, jak i o dalszej linii politycznej Stronnictwa Narodowego.

Powstańcy burzą Madryt

W czasie wczorajszego bombardowania padało na minutę 20 pocisków

Paryż, 3 sierpnia.

(PAT) Havas donosi z Madrytu: Na odcinku Parabanchel powstańcy podjęli o świcie energiczne natarcie, celem odzyskania stanowisk, utraconych w ciągu ostatnich dni. Stanowiska rządowe ostrzeliwano przez przeszło godzinę z granatników.

Wojska rządowe ruszyły do przeciwnatarcia przy poparciu t. zw. „dynamitardów". Powstańcy musieli wycofać się z kilku stanowisk, które wpadły w ręce wojsk rządowych.

Na froncie Sierra panował naogół spokój i niezbyt silna kanonada. Na odcinku Navala Gamella powstańcy dodonali kilku wypadów usiłując dotrzeć do Rio Ferales, lecz musieli się cofnąć.

Artyleria powstańcza rozpoczęła zaraz po północy nadzwyczaj intensywne ostrzeliwanie Madrytu. Padało na miasto około 20-tu pocisków na minutę. Ostrzeliwanie trwało przeszło godzinę. Ilość ofiar nie jest znana, lecz przypuszczalnie bardzo wysoka.

BERLIN, 3 sierpnia.

(PAT) Burmistrz Magdeburga dr. Markmann ofiarował Państwu Polskiemu budynek w obrębie cytadeli magdeburskiej, w którym podczas wojny światowej był uwięziony Marszałek Piłsudski.

Chińczycy przygotowują obronę Nankinu

Samoloty japońskie zbombardowały Pao-Ting-Fu. — Chińczycy usiłują otoczyć Pekin i Tientsin. — Zaciekłe walki w rejonie Nankou

Stosunki dyplomatyczne między Nankinem a Tokio zostały zerwane

NANKIN, 3 sierpnia.

(PAT) Minister wojny oświadczył na posiedzeniu rady ministrów, że na wszelki wypadek

ZARZĄDZONO PRZYGOTOWANIA DO OBRONY NANKINU

i innych miast w dolinie rzeki Yang-Tse.

Samoloty japońskie bombardowały Nankau na północny zachód od Pekinu, przy czym wielu oficerów i szeregowych chińczyków odniosło rany. Ponadto

SAMOLOTY JAPOŃSKIE BOMBARDOWAŁY PAO-TING-FU,

przerywając połączenia drutowe. Pao-Ting-Fu korzysta jedynie z komunikacji kolejowej i lotniczej.

TOKIO, 3 sierpnia.

(PAT) Dowództwo naczelne armii japońskiej w Chinach północnych komunikuje:

Dnia 29 lipca o godz. 3 rano rozbite oddziały 29 armii chińskiej wtargnęły do miasta Tung-Czao i połączywszy się z dwoma batalionami miejscowej żandarmerii uderzyły na tamtejszy garnizon japoński.

Podczas, gdy garnizon japoński był oblężony w koszarach, oddziały chińskie zajęły hotel japoński, zabijając dwuch pułkowników japońskich. Poza tym zabito wielu obywateli japońskich, zaś domy ich podpalono. W Tung-Czao zamieszkiwało 380 japończyków, z których 200 jest zabitych, a 180 zdołało się uratować.

Dowódca japoński wysłał samoloty polecając im zbombardowanie oddziałów chińskich, które następnie zostały przez wojska japońskie wzięte do niewoli i rozbrojone koło Pekinu.

SZANGHAJ, 3 sierpnia.

PAT) Według doniesień z Kałganu, samoloty japońskie

BOMBARDOWAŁY WCZORAJ PONOWNIE OKOLICE NANKOU.

Bombardowanie to spowodowało liczne ofiary w ludziach, lecz podjęte następnie ataki piechoty i kawalerii japońskiej nie zdołał wyprzeć chińczyków z zajmowanych pozycji. Walki toczą się dalej.

Jak się zdaje, celem ataków japońskich jest linia kolejowa, łącząca Pekin z Sui-Yuan. Przewidują, iż dalsze operacje rozwijać się będą wzdłuż Wielkiego Muru.

Gubernator prowincji Szantung gen. Han-Fu-Czu oddał się pod rozkazy marsz. Czang-Kai-Szeka, porzucając neutralne stanowisko wobec Japonii, które zajmował od 10-ciu lat. Sytuacja w prowincji Szantung zaostrzyła się z powodu nagłego wyjazdu gen. Han-Fu-Czu po instrukcje do Londynu oraz z powodu ciągłego posuwania się wojsk nankińskich w kierunku północnym.

Na zasadzie zwiadów lotniczych otrzymano wiadomości, że armie chińskie

ZAMIERZAJĄ OTOCZYĆ OBSZAR PEKINU I TIEN-TSINU

zapomocą wojsk prowincjonalnych z Czaharu, Hopei, Szansi i Szantungu. Linia kolejowa Pekin — Hankou jest fortyfikowana.

Na linii Tien-Tsin-Pukou chińczycy koncentrują ciężką artylerię. Niedobitki 38-ej dywizji chińskiej, które wycofały się z Tien-Tsinu skoncentrowano w Maczang.

Tokio, 3 sierpnia.

(PAT). Dziennik „Asahi" donosi z Nankiny, że według panującego tam przekonania, stosunki dyplomatyczne z Japonią są już zerwane. Goraczka wojenna wzrasta z każdym dniem. Wszystkie placówki administracyjne rzadu nankińskiego zostały zmobilizowane do walki przeciwko Japonii.

Szanghaj, 3 sierpnia.

(PAT) Wojska japońskie zajęły miejscowość Yeng-Liu-Czing na zachód od Tientsinu, nie spotykając oporu ze strony przeciwnika. Samoloty japońskie bombardowały Pao-Czing-Fu, Kał-Gan i szereg innych miejscowości w prowincji Hopei.

Według waidomości ze źródeł chińskich, wojska japońskie rozstrzelały kilkuset chłopów

Trupy na ulicach Tien-Tsinu

Obawa przed wybuchem epidemii

Tientsin, 3 sierpnia.

(PAT) Zagadnienie około 40.000 uchodźców z koncesji europejskiej wymaga jak najszybszego rozstrzygnięcia.

Międzynarodowy komitet pomocy rozpoczął swą działalność w dniu wczorajszym. Komitet ten śpieszy z pomocą licznym chińczykom, którzy spędzają dni i noce na ulicach miasta. Władze japońskie oświadczają, iż potrzeba będzie kilku dni dla pochowania trupów dla zorganizowania policji w chińskiej dzielnicy miasta oraz dla załatwienia sprawy uchodźców, którzy utracili dach nad głową w czasie bombardowania.

Na rzece spływają z prądem liczne trupy mężczyzn, kobiet i dzieci. Powstaje obawa wybuchu epidemii.

Czy Liga Narodów uzna podbój Abisynii?

Opinia Paryża i Berlina o porozumieniu włosko-angielskim

Paryż, 3 sierpnia.

(PAT) Z dobrze poinformowanych francuskich kół politycznych oświadczają, iż rząd francuski jest informowany o przebiegu ostatniej wymiany opinii między Londynem a Rzymem. Ambasador francuski w Londynie Corbin ma być trzymany stale przez Foreign Office au courant całej sprawy. Francuskie koła polityczne podkreślają z całym naciskiem, **iż bynajmniej nie należy łączyć odprężenia w stosunkach włosko-angielskich z jakimkolwiek osłabieniem węzłów współpracy między Londynem a Paryżem.** Francja może być tylko zadowolona z przyjaznego ułożenia się stosunków między W. Brytanią a Włochami.

Natomiast koła te zachowują rezerwę wobec lansowanych projektów zwołania do Londynu w październiku r. b. konferencji głównych mocarstw zachodnio-europejskich celem opracowania paktu bezpieczeństwa dla Europy Zachodniej.

Koła te uważają informacje w tej sprawie za przedwczesne i nieoparte na żadnych określonych podstawach. O ile porozumienie angielsko-włoskie — oświadcza się w Paryżu — przybierze kształty realne, co przede wszystkim uzależnione jest od **załatwienia przez wrześniową sesję Ligi Narodów sprawy uznania Abisynii, to niewątpliwie cały szereg zagadnień zachodnio-europejskich znajdzie tym samym łatwiejsze widoki rozwiązania. W tym wypadku nie ulega wątpliwości, że o ile W. Brytania zdecyduje się na uznanie prawne nowego stanu rzeczy w Abisynii, to wówczas i Francja pójdzie jej śladami.**

Berlin, 3 sierpnia.

(PAT) Ożywienie i przyjazny kontakt dyplomatyczny między Londynem a Rzymem, **śledzony jest przez Berlin z ogromnym zainteresowaniem.** Ze sfer miarodajnych nie ujawnia się na razie oznak stanowiska wobec wyraźnych oznak zbliżenia włosko-brytyjskiego i związanych z tym dalszych koncepcyj na skalę europejską. Brak bowiem wystarczających przesłanek, **jak odbije się to na pozycji europejskiej Rzeszy.**

Prasa niemiecka poświęca wprawdzie rozmowom londyńsko - rzymskim całe szpalty, ujawnia jednak znaczną rezerwę, jeśli chodzi o pogląd Niemiec.

Sceptycznie i z wyraźną niechęcią prasa niemiecka notuje wreszcie wersję, iż inicjatywa zbliżenia wyszła właśnie z Rzymu i z oburzeniem pisze o pewnych pogłoskach francuskich, **że Włochy oceniać zaczęły krytycznie znaczenie osi Rzym—Berlin.**

Katastrofa samolotu na linii Rzym -- Addis Abeba

8 osób poniosło śmierć

RZYM, 3 sierpnia.

(PAT) Samolot linii komunikacyjnej Rzym—Addis Abeba uległ wczoraj rano katastrofie przy starcie z lotniska w Vaditalfa.

Samolot skapotował, przy czym natychmiast po przewróceniu się samolotu wybuchł pożar. 8 osób, w tym dwuch pilotów, telegrafista i mechanik zginęło.

Ks. Windsor w Wenecji

na dramacie „Romeo i Julia"

WENECJA, 3 sierpnia.

(PAT) W dniu wczorajszym książę i księżna Windsor obecni byli na przedstawieniu dramatu „Romeo i Julia" odegranego na dziedzińcu w pałacu Toscari, po czym udali się na przyjęcie wydane przez hr. Volpi, prezesa wystawy Biennale.

Odjazd pary książęcej do Wiednia nastąpi dziś wieczorem.

Zdarzenia i ludzie

Śmiejący się Budda

Posąg, który przynosi nieszczęście

Szanghai, w lipcu.

Przed kilkoma dniami opisywałem historię mego talizmanu — drewnianej głowy bożka Tahen. Jako pokrewną chciałbym wam opowiedzieć następującą historię.

Przyjechawszy do Szanghaju, opowiadałem kiedyś w klubie „Miłośników chińskiej porcelany" tę historię. Jeden ze słuchaczy, znany zresztą tutaj kolekcjoner i antykwariusz mr. Perkins pokiwał smutnie głową i opowiedział co następuje:

—Panu udało się znaleźć szczęśliwy talizman, ale moje doświadczenia z talizmanem były o wiele gorsze.

— Przed dziesięciu laty byłem bardzo bogatym człowiekiem i miałem wielką antykwarnię w Londynie. Pewnego dnia zgłosił się do mnie jakiś marynarz o bardzo nędznym wyglądzie i oświadczył, że chciałby sprzedać piękną porcelanową statuę śmiejącego się Buddy. Musi się z nią rozstać, gdyż podczas ostatniej podróży z Japonii do Europy spadł z masztu i doznał poważnych uszkodzeń ciała. Pragnie przejść teraz ciężką operację i w tym celu musi spieniężyć wszystko, co posiada. Statua była rzeczywiście doskonała. Budda miał tyle wyrazu w swojej uśmiechniętej twarzy, tyle mądrej ironii błyszczało w jego oczach, że z całą pewnością spodziewałem się znaleźć chętnego nabywcę. Marynarz poszedł zadowolony, ściskając monetę funtową w dłoni, a ja ulokowałem Buddę na postumencie tak, aby każdy, kto odwiedzi moją antykwarnię, dokładnie mógł się jej przyjrzeć. Niedalej niż po godzinie zainteresował się nią pewien klient. Mój pomocnik zdjął Buddę z postumentu, gdy nagle w niewytłumaczalny sposób statua wysunęła mu się z rąk i padła na wspaniałą chińską waze — oryginalny Ming wysokiej wartości. Waza rozbiła się w drobne kawałki, zaś posąg Buddy leżał nietknięty wśród skorup. Cóż było robić?

— Przebolałem stratę. Ale wówczas nie przyszło mi jeszcze do głowy, iż w sklepie moim zagnieździł się zły duch. Po kilku dniach zachorowałem. Przez dwa miesiące byłem przykuty do łóżka i nie mogłem zupełnie zajmować się interesami. Przez ten czas mój zastępca i pomocnik zdążył mnie okraść i uciec, wysprzedawszy przedtem za bezcen wszystko, co można było sprzedać.

— Przywlokłem się wreszcie do sklepu — trzeba było ratować resztę majątku. Za posiadany kapitał w gotówce starałem się rozwinąć interes do poprzednich rozmjarów. Nie udało się. Straciłem prawie wszystko. Tylko na wysokim postumencie stał niesprzedany i nieukradziony porcelanowy posąg śmiejącego się Buddy i drwiąco patrzył się na mnie. Nie lubiłem go.

Pewnego razu znalazł się nabywca. Był to młody człowiek, który chciał kupić prezent imieninowy swojej narzeczonej. Nie miał więcej niż pół funta, to znaczy połowę tego, co zapłaciłem za Buddę marynarzowi. Oddałem mu chętnie figurę Buddy. Cóż z tego, kiedy po trzech dniach przyniósł mi z powrotem Buddę i z płaczem opowiedział, że posąg przyniósł mu nieszczęście: wymówiono mu posadę, narzeczona zerwała z nim i zaręczyła się z jego przyjacielem, i wychodzi zamąż; że Budda śmieje się z niego i drwi z jego nieszczęść.

— Od tej pory — kończył mister Perkins — nie wdaję się w żadne żarty z Buddą. Nie zlikwidowałem mego sklepu w Londynie. Poprostu uciekłem stamtąd, mając jedynie w kieszeni bilet na Daleki Wschód. Tutaj zacząłem wszystko od początku, ale wystrzegam się posągów Buddy jak ognia. Już w każdym razie do reki nigdy nie wezmę Buddy, który się śmieje.

Chińczycy, Japończycy i Hindusi doskonale wiedzą, że pewne rodzaje posągów Buddy przynoszą nieszczęście. Ale ja nie chcę się już bawić w rozróżnianie dobrych i złych talizmanów Buddy. Lepiej jest od tego umyć ręce.

R. K. W.

Dr. Weizmann o raporcie komisji królewskiej

i sytuacji Żydów w Europie centralnej i wschodniej. — Obradom kongresu sjonistycznego przysłuchują się przedstawiciele Ligi Narodów i kilku państw

Zurych, 3 sierpnia.

W sali wielkiej Tanhalle w Zurychu nastąpiło dziś wieczorem uroczyste otwarcie XX. Kongresu Syjonistycznego.

Cały gmach jest rzęsiście iluminowany od wewnątrz i od zewnatrz. Wszystkie miejsca na sali, galerie dla publiczności, loże dyplomatyczne i prasowe są zajęte do ostatniego miejsca. **W loży dyplomatycznej zajęli miejsca reprezentanci Ligi Narodów oraz przedstawiciele szeregu państw, jak Anglia, Francja, Czechosłowacja, Grecja, Szwecja, kanton Zurychu i inn. W loży dyplomatycznej zajął także miejsce przedstawiciel poselstwa R. P. Loże dziennikarskie są szczelnie zapełnione.**

Po powitaniach na trybune wszedł prezydent Organizacji Syjonistycznej i Agencji Żydowskiej, dr Chaim Weizmann, którego sala wita długo nie milknącą owacją.

Mowa dr. Weizmanna

— Nie ulega wątpliwości — rozpoczął dr Weizmann, — że ostatnie dwa lata, odkąd spotkaliśmy sie na XIX. Kongresie Syjonistycznym w Lucernie, należą do lat najcięższych w dziejach nowoczesnych, nie tylko dla żydostwa palestyńskiego, ale dla całego żydostwa.

Zbieramy się w okresie.

gdy sytuacja Żydów w świecie jest bardziej tragiczna, niż kiedykolwiek i, być może, nie ma w sobie równej na całej przestrzeni dziejów żydowskich,

które tak bogate są w rozdziały tragiczne..

Miliony Żydów w Europie Centralnej i Wschodniej, którzy w ciągu 19-go wieku osiągneli pewien stopień emancypacji, zostali obecnie pozbawieni praw obywatelskich i utracili nawet możliwości egzystencji gospodarczej. Stan gospodarczy Żydów w niektórych krajach spadł do takiego poziomu, że odnoszą się do nich jak do żebraków. W ciągu ostatnich kilku lat krucjata antysemicka nabrała takiego nasilenia teroru, jakie by przed 10 laty uważało się jeszcze za niemożliwe.

Problem żydowski należy dziś do najdonioślejszych zagadnień współczesności. Nigdy jeszcze, jak dziś, nie było tak jasne, że syjonizm stanowi jedyną nadzieję i jedyne rozwiązanie problemu żydowskiego.

Główną przyczyną, która przed 40 laty powołała do życia syjonizm polityczny, był

Proces Dreyfussa

który obudził w Herzlu iskrę proroczą i skłonił go do napisania „Judenstaat". W okresie, który obecnie przeżywamy, godzi się zastanowić, jakby wyglądała obecnie sytuacja, gdyby „Judenstaat" Herzla nie był się ukazał.

Przechodząc z kolei do sytuacji żydowskiej w świecie, Weizmann oświadczył:

Od czasu Pierwszego Kongresu Syjonistycznego upłynęło 40 lat, ale w ciągu ostatnich dwóch dziesiatków lat **przeżyliśmy wielkie wstrząsy i przewroty polityczne i społeczne.** Wielkie narody zeszły z areny politycznej, narody mniejsze obudziły się do życia politycznego, znaczne skupienia ludzkie zmieniły w tym okresie kraje swego zamieszkania. **Duży był udział Żydów we wszystkich tych wstrząsających wydarzeniach. Jesteśmy świadkami zjawiska, jak to świat staje sie coraz bardziej cyniczny w stosunku do cierpień ludzkich, jak**

ludzkość staje się coraz brutalniejsza

Ten wzrost brutalności odbija się przede wszystkim tak fatalnie na losie Żydów, gdyż Żydzi, stanowiący wszędzie mniejszość, wszędzie też są całkowicie zależni od dobrej woli narodów większościowych.

Dr Weizmann omówił nastepnie rozruchy, które odbyły sie w Palestynie w roku 1936. Zaledwie zdołano odwrócić niebezpieczeństwo Rady Legislatywnej, wybuchły krwawe rozruchy, których administracja palestyńska nie potrafiła należycie stłumić. Podczas wypadków palestyńskich zdaliśmy egzamin dyscypliny narodowej. Wielkie poczucie odpowiedzialności ujawniliśmy podczas ciężkich miesięcy roku 1936, które na wieki zapisane będą w księdze dziejów żydowskich, gdzie zaliczone być mają do rozdziałów najpiękniejszych.

Mandat jest wykonalny

Dr Weizmann przeszedł następnie do najważniejszej sprawy, która stoi na porządku dziennym Kongresu — do **wniosków Komisji Królewskiej.**

— Wiem — oświadczył dr Weizmann, — **że Kongres czeka obecnie na moją deklarację o aktualnej sytuacji politycznej.** Chcę się jednak dziś ograniczyć jedynie do kilku uwag, tymbardziej, że jutro będę miał możność wyczerpująco potraktować całe zagadnienie.

Pomimo poważnych wad.

raport Komisji Królewskiej ujawnił wielki respekt dla sprawy narodu żydowskiego.

Raport zawiera analizę historyczną problemu, przy czym autorzy sprawozdania dali wyraz głębokim uczuciom sympatii i zrozumienia dla ideałów i osiągnięć narodu żydowskiego w Palestynie.

Uczucia sympatii i zrozumienia zostały w raporcie Komisji Królewskiej Peela wyrażone w taki sposób, jak nigdy jeszcze w dokumentach tego rodzaju. Musimy jednak natychmiast zaznaczyć, że sprawozdanie Komisji Królewskiej opiera się na zasadniczo fałszywej przesłance, mianowicie, rzekomej niewykonalności mandatu palestyńskiego.

Zaprzeczamy jak najuroczyściej temu twierdzeniu. Nasze stanowisko w tym względzie opiera sie na rekordowych osiągnięciach w różnych dziedzinach pracy, dokonanej na podstawie mandatu od r. 1922, co potwierdził również raport Komisji Peela.

Komisja Królewska przeprowadzała swe dochodzenia w Palestynie w atmosferze zatrutej 6-miesiecznym terorem. **Wywody Komisji powstały w cieniu wypadków, na które nigdy nie wolno było pozwolić i których można było uniknąć od samego początku, gdyby administracja mandatowa wykazała silniejsza rękę. Podkreślamy z naciskiem, że wykonanie mandatu powierzono administracji, która czyniła to niechetnie, administracji, która nie dołożyła poważnych starań, aby postanowienia mandatu zrealizować. Rzecza najbardziej charakterystyczną w raporcie Komisji Królewskiej jest brak konsekwencji i dysproporcja między analiza problemu a wnioskami dotyczącymi niewykonalności mandatu.**

Dr Weizmann kończy swe wywody krytyczna oceną tymczasowych zarządzeń politycznych, jakie rząd angielski zamierza zastosować, co ujawniło się w drastycznym ograniczaniu żydowskiej imigracji do Palestyny, która w ciagu 8 miesięcy nie powinna przekroczyć 8 tysięcy emigrantów. Postanowienie to podkreślił Weizmann, pozostaje w jaskrawej sprzeczności z zasadami mandatu i musimy przeciwko temu z tej trybuny otro zaprotestować.

• • •

Tonhalle, w której odbywa się wieczorem posiedzenie inauguracyjne kongresu, została od samego rana bogato udekorowana flagami i kwieciem. Od godz. 1—5 Tonhalle była całkowicie zamknięta dla publiczności.

Przez ten czas funkcjonariusze policji dokonali ścisłej rewizji gmachu celem zapobieżenia jakimkolwiek incydentom. Gmach kongresu i cała okolica są strzeżone przez oddział policji, która czuwa nad porządkiem.

Monarchiści polscy i ks. Kentu

Chcieliby go osadzić... na tronie polskim

WARSZAWA, 3 sierpnia.

Wizyta księcia Kentu w Polsce wywołała niesłychane podniecenie wśród nielicznych monarchistów polskich. Wczoraj ukazał się w Warszawie specjalny numer ich organu „Głos Monarchisty", poświęcony w całości przyjazdowi pary książęcej angielskiej.

Numer ten ukazał się już w sprzedaży, chociaż nosi datę września 1937 r. Znajdujemy w nim pełne entuzjamu artykuły o księciu Kentu, o jego małżonce i o rodzinie królewskiej angielskiej, o wspaniałych pokrewieństwach i niezwykłych kuzynostwach księcia Kentu oraz podkreślenie,

IŻ W ŻYŁACH KSIĘŻNY MARYNY PŁYNIE KREW SŁOWIAŃSKA,

a mianowicie rosyjska dynastia Romanowych.

Z treści artykułów „Głosu monarchisty" zdaje się wynikać, iż polska grupka monarchistyczna przy sposobności tej wizyty nie tylko wysławia zalety ustroju monarchistycznego,

ALE PRAGNEŁABY NAWET OSADZIĆ NA TRONIE POLSKIM KSIĘCIA KENTU.

Księstwo Kentu w „Leszczkowie".

Jak donoszą Kurjer Warszawski i Polonia, w ubiegłą sobotę księstwo Kentu udali się na spacer po ulicach Katowic. — Z ulicy Jordana udała się para książęca ul. Kościuszki i Św. Jana na Rynek. Mimo ścisłego incognito, księżna ubrana w skromny i wytworny kostium i książę Kentu zwracali uwagę licznych przechodniów, którzy z zaciekawieniem, ale dyskretnie, poznawszy parę książęcą przyglądali się Jej. Na Rynku para książeca zainteresowała się specjalnie wystawą firmy „Leszczków", przy czym wyraziła życzenie zwiedzenia magazynu. Pobyt w sklepie, gdzie dostojni goście oglądali urządzenie i interesowali się jakością materiałów trwał około 5 minut. Para książęca wyrażała się z wielkim uznaniem o wysokim poziomie estetycznym samodziałów leszczkowskich i wytwornej ich prymitywności. — Jak nam donoszą obecnie, specjalną uwagę księstwa zwróciły również słynne już w Polsce pledy podróżne wyrobu Leszczkowa.

Notując powyższa wiadomość na marginesie pobytu księstwa Kentu w Polsce z radością podkreślamy, że opinja księstwa o wyrobach firmy „Leszczków" jest prawdziwym sukcesem naszego rodzimego przemysłu włókienniczego.

ŁAŃCUT, 3 sierpnia.

Na zamku łańcuckim bawią obecnie wraz z księstwem Kentu członkowie najwyższej arystokracji polskiej. Lista gości jest następująca: Księstwo Kentu, księstwo Lubomirscy z Chodorowa, księstwo Czartoryscy z Pełkini, hrabiostwo Romanowie Potoccy z Doraźnego, książę Liechtensteinu, ambasador Rzplitej w Waszyngtonie, hr. Jerzy Potocki wraz z synkiem, podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu, płk. Morawski, hr. Adamowie Potoccy z Krakowa, pp. Koziełł - Poklewscy z Katowic, hr. Benedykt Tyszkiewicz oraz inspektor Aveling, towarzyszący ks. Kentu w czasie jego obecnej podróży po Europie.

We wtorek rano przybył pociągiem pośpiesznym z Warszawy

P. MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH JÓZEFF BECK Z MAŁŻONKĄ.

Min. Beck przybył do Przeworska nad ranem i tu o godz. 8.55 doczepiono salonkę p. ministra do pociągu łańcuckiego.

W Łańcucie na stacji o godz. 10 rano powitali p. ministra i jego małżonkę ordynat łańcucki, hr. Alfred Potocki, płk. Morawski, ambasador hr. Jerzy Potocki oraz inni goście.

W dniu dzisiejszym po rannym posiłku goście grali w golfa, a następnie udali się na konną przejażdżkę.

Wczoraj wieczorem po zwiedzeniu wozowni i słynnych stajni łańcuckich oraz parku, goście przeszli do ogrodu, gdzie za zgodą księżny Maryny nazwano jej imieniem specjalnie wyhodowany gatunek kwiatu gloksyna.

Przeciw groźbom endeckim w Czyżewie

Interwencja Sen. Trockenheima w ministerstwie spraw wewnętrznych

WARSZAWA, 3 sierpnia.

Delegacja ludności żydowskiej zwróciła się do Żydowskiego Koła Parlamentarnego w sprawie wystąpień przeciwżydowskich w dniu 1 sierpnia pod hasłem odżydzania miasteczka, najdalej do 4 tygodni.

Wystąpienia te nastąpiły w czasie zjazdu Stronnictwa Narodowego, odbytego w związku z poświęceniem miejscowego sztandaru. Zapowiedziano specjalną akcję przeciwżydowską na najbliższy wtorek jako dzień targowy.

Senator Trockenheim, niezwłocznie po otrzymaniu tej wiadomości, interweniował w tej sprawie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, gdzie wydano odpowiednie zarządzenie celem zabezpieczenia pokoju i porządku w Czyżewie oraz przeciwdziałania dalszym zajściom.

Prezydent Rzplitej wśród Kaszubów

Wizyta Dostojnego Gościa we wsi Nadole

Wejherowo, 3 sierpnia.

(Pat) W dniu dzisiejszym Pan Prezydent odwiedził wioskę Nadole, położoną na zachodnim brzegu jeziora Żarnowieckiego.

O godz. 9-ej rano samochód, wiozący Pana Prezydenta Rzplitej, przybył do mostu na Piasnicy, koło przejścia granicznego, w miejscu, w którym Piasnica wypływa z jeziora Żarnowieckiego. Pan Prezydent Rzplitej wraz z rodziną w towarzystwie kapelana przybocznego ks. Humpoli, wojewody pomorskiego Władysława Raczkiewicza i starosty morskiego Potockiego, udał się kutrem na przejażdżkę po jeziorze.

Około godz. 11-ej łodzie, wiozące Pana Prezydenta Rzplitej wraz z otoczeniem dobiły do pomostu w Nadolu. Tu zebrała się cała ludność wsi z wójtem gminy, Maholem, i sołtysem na czele, witając Dostojnego Gościa chlebem i solą.

Około godz. 13.30 Pan Prezydent Rzplitej wraz z towarzyszącymi Mu osobami tą samą drogą odpłynął łodziami.

Eksplozja zbiornika z naftą

21 osób poniosło śmierć

Stambuł, 3 sierpnia.

(PAT) W Izmirze (dawniej Smyrna) wybuchło kilka zbiorników z naftą.

Wybuchł wielki pożar, który całkowicie zniszczył budynki tureckiego towarzystwa naftowego. Przyczyna wybuchu jest nieznana. 21 osób poniosło śmierć.

PRZEMIANY WE FRANCJI

Paryż, w sierpniu.

Rocznicę wybuchu wojny światowej poprzedza o dzień **rocznica tragicznej śmierci Jean Jaurès'a,** jednego z największych i najczystszych działaczy społecznych, **jakich Francja kiedykolwiek posiadała.** Zginął, jak wiadomo, **z ręki skrytobójcy-fanatyka.** Rocznica jego śmierci obchodzona jest zawsze we Francji bardzo uroczyście. lecz nigdy jeszcze dotychczas obchód ten nie przybrał takich rozmiarów, jak w tym roku. Nieprzeliczone tłumy dążyły w poważnym skupieniu od placu Bastylii do Panteonu, gdzie od 1924 roku spoczywają prochy wielkiego trybuna ludowego.

Na czele pochodu kroczy **zgrzybiały starzec, członek Komuny Paryskiej,** niezliczone wieńce i sztandary wnoszą nutę urozmaicenia, na placu Panteonu wygłaszają przemówienia **Leon Blum, Ivon Delbos,** Victor Basch, Jean Longuet i wielu innych słynnych mówców. Wieczorem publiczne przedstawienie na placu Panteonu kończy tę niezwykłą uroczystość.

Jednakże wtajemniczony w stosunki, panujące obecnie w francuskich sferach ludowych, odnosi wrażenie, że ta olbrzymia manifestacja ma na celu **zamaskowanie niedomagań wewnętrznych, mogących się okazać groźnymi w skutkach.** W tych napozór tak zgodnych i jednolitych tłumach w rzeczywistości nurtują silne **prądy odśrodkowe.** Za wiele się mówi ostatnio o połączeniu i zjednoczeniu, by nie wyczuwała się groźba rozbicia i separatyzmu. Połączenia z socjalistami pragną komuniści, istnieje nawet **komisja mieszana,** mająca ustalić sposoby i warunki ewentualnego zjednoczenia. Przyznać jednak trzeba, że większość socjalistów. nauczona doświadczeniem, **nie przejawia szczególnego entuzjazmu dla idei zjednoczenia.** Większość ta ma zresztą poważne powody do nieufności. dzieją się bowiem rzeczy niewyraźne w łonie C.G.T., do której przed dwoma laty powróciła komunistyczna C.G.T.U. (Syndykalizmowi francuskiemu poświęciliśmy ostatnio w „Republice“ kilka artykułów).

Od pierwszej chwili, kiedy to zjednoczenie syndykatów robotniczych nastąpiło, **wiele osób podejrzewało nielicznych wówczas komunistów o to, że wstępowali do związków ogólnych ze z góry upatrzonym celem potworzenia w nich komórek (t. zw. jaczejek) komunistycznych i stopniowego opanowania całej organizacji.** O ile były to dawniej podejrzenia, o tyle dzisiaj z pewnością można powiedzieć, że program ten, **częściowo przynajmniej, został wykonany.** Krążą nawet wersje, że w najbliższej przyszłości zostanie wysunięta kandydatura komunisty Frachon'a na stanowisko generalnego sekretarza, na miejsce **tradycyjnego Jouhaux.** Zbyteczne jest podkreślać, że tendencje te natrafiają na bardzo poważną opozycję ze strony elementów starszych i wpływowych.

Doświadczeni przywódcy ruchu syndykalistycznego **za nic w świecie nie dopuszczą do podporządkowania związków zawodowych jakiemukolwiek bądź stronnictwu politycznemu.** Partyjnictwo wyrządziło ruchowi robotniczemu olbrzymie szkody i **naczelną zasadą syndykalizmu jest apolityczność.** Na przekroczenie i złamanie tej głównej zasady świadomi syndykaliści nigdy się nie zgodzą.

Istnieje, zresztą, i oprócz tej napozór formalistycznej różnicy poglądów, **szczera i głęboka odraza do komunizmu, szczególnie do jego formy rosyjskiej, z jej bezdusznym dogmatyzmem i negacją praw duchowych i materialnych jednostki.**

W problemie stosunku społeczeństwa do jednostki właściwy syndykalizm francuski skłonny jest przyznać **pierwszeństwo jednostce,** jej duchowym aspiracjom, koncepcje totalitarne są mu kompletnie obce, poświęcenie żyjącego pokolenia pokoleniom przyszłym uważa za objaw fanatyzmu i mistycyzmu.

Nawet w dziedzinie zagadnień czysto ekonomicznych istnieją bardzo **głębokie różnice pojęć** pomiędzy syndykalizmem francuskim a komunizmem. Pierwszy jest bardziej **ewolucyjny i realistyczny.** Opierając się na doświadczeniu historycznym, twierdzi on, **że nie było nigdy ustroju jednolitego i że ludzkość zawsze znała tylko ustroje ekonomiczne mieszane.** Stąd całkowite zrozumienie dla tworu warunków dziejowych, znanego pod nazwą klas średnich, **nieraz jeszcze bardziej upośledzonych od właściwych pracowników fizycznych i humanitarna chęć przyjścia z pomocą tym klasom, przebywającym normalną metamorfozę historyczną.**

W tych warunkach o **opanowaniu syndykalizmu przez komunistów mowy być nie może, prawdopodobny jest natomiast rozłam.**

***

W dziedzinie finansów publicznych przejawia nowy minister skarbu, **Georges Bonnet,** gorączkową działalność w celu opanowania sytuacji. Krążą wersje **o bliskiej nacjonalizacji kolei, które z wyjątkiem jednej linii, należącej do państwa (Ouest), są w posiadaniu prywatnych towarzystw akcyjnych.** Nie należy zapominać, że p. Bonnet należy do **prawego skrzydła radykałów.** Pomimo to istnieje jednak wielka pokusa do nacjonalizacji. **Pokusą tą są olbrzymie rezerwy towarzystw kolejowych, które starczyłyby na wypłacenie odszkodowania akcjonariuszom.** Ale przypuszczać raczej należy, że się skończy na reformach, mianowicie na wspólnej dyrekcji kolejowej, a **szczególnie na opodatkowaniu prywatnych towarzystw przewozu samochodami,** których konkurencja silnie się daje we znaki kolejom z największą szkodą dla skarbu państwa.

Edm. St.

Kto dokonał napadu na konsulat sowiecki?

Protest Sowietów został odrzucony i uznany za zniewagę armii japońskiej. Koła japońskie twierdzą, że napadu dokonali białogwardziści rosyjscy

Tokio, 3 sierpnia.

(PAT) Sowiecki charge d'affaires złożył na ręce wiceministra spraw zagranicznych, Horinuszi, protest z powodu napadu białogwardzistów rosyjskich na konsulat sowiecki w Tien-Tsinie.

Protest sowiecki został odrzucony, ponieważ:

1) Zajście miało miejsce w dzielnicy, w której wojska japońskie nie pełnią służby bezpieczeństwa. Jest to t. zw. dzielnica Nr. 3 w Tien-Tsinie, gdzie służbę bezpieczeństwa pełnią policjanci chińscy. Ci wszakże zbuntowali się i zbiegli, tak, że napad na konsulat był przypuszczalnie dokonany przez białogwardzistów rosyjskich, którzy skorzystali z zamieszania.

2) Cały incydent polega na antagonizmie pomiędzy czerwonymi i białymi Rosjanami, który absolutnie nie dotyczy czynników japońskich.

Podnosząc raz jeszcze, że Japonia nie ma nic wspólnego z powyższym zajściem, wicemin. Horinuszi oświadczył, że protest sowiecki przekaże odnośnym japońskim władzom wojskowym, uznając go za ciężką zniewagę armii japońskiej.

Ministerstwo spraw zagranicznych **komunikuje, że japoński konsul generalny w Szanghaju udał się do ambasady sowieckiej i uprzedził, iż wedle niepotwierdzonych pogłosek, antybolszewickie czynniki rosyjskie mają zamiar dokonać napadu na ambasadę sowiecką.**

Japońskie koła oficjalne oświadczają, że ani japońskie władze, ani japońscy obywatele nie mają nic wspólnego z napadem na sowiecki konsulat w Tien-Tsinie. Ponadto władze japońskie. w myśl prawa międzynarodowego, nie mają prawa udzielać ochrony konsulatowi sowieckiemu.

W kołach japońskich panuje przekonanie, że ze strony sowieckiej istnieje tendencja do wciągnięcia Japonii do sprawy napadu na konsulat sowiecki.

Ulgowe przejazdy dla dzieci

będą przedłużone do 15 sierpnia

Warszawa, 3 sierpnia.

(PAT) Niezwykłe powodzenie, jakim cieszyły się w lipcu ulgowe przejazdy na kolejach dla dzieci (ćwierć miliona młodocianych pasażerów przewiezionych w ciągu dziesięciu dni) skłoniło **P.K.P. do powtórzenia tego eksperymentu również i w pierwszej połowie sierpnia.**

Nowy okres jazdy za minimalnymi opłatami dla dzieci rozpocznie się na kolejach w dniu 5 sierpnia i potrwa do dn. 15 sierpnia r. b.

Zasady przewozów są te same, jakie obowiązywały w miesiącu lipcu t. zn., że każda osoba dorosła, podróżująca za biletem normalnym lub ulgowym, miesięcznym, okresowym i t. p. ma **prawo zabrać ze sobą 5 dzieci w wieku do lat 14, płacąc za nie zaledwie jedną ósmą część taryfy.**

Ulga stosowana jest w ten sposób, **że za przejazd pierwotny kasa kolejowa pobierze opłatę w wysokości 25 proc. taryfy normalnej, zaś powrót nastąpi bezpłatnie.**

Karty uczestnictwa poza zniżką kolejową, dają dzieciom możność odbycia pięknej wycieczki kolejką linową na Kasprawy Wierch za specjalnie zniżoną ceną zł. 1.20 w obie strony.

Karty uczestnictwa wydawane będą przez kasy kolejowe i biura podróży w całym kraju.

Obniżenie stopy dyskontowej we Francji

jest oznaką odprężenia na rynku pieniężnym

Paryż 3 sierpnia.

(Pat) Obniżenie stopy dyskontowej Banku Francji z 5 do 4 proc. zostało przyjęte przez sfery finansowe z dużym zadowoleniem. Rozporządzenie Banku Francji interpretowane jest bowiem jako oznaka odprężenia w sytuacji na rynku pieniężnym.

Ta decyzja świadczy również, iż fundusz stabilizacyjny nie był teraz zmuszony do interwencji celem obrony franka, którego kurs wykazuje obecnie nawet lekką tendencję do poprawy, podobnie, jak twierdzi „Information“, nie interweniował ostatnio fundusz obrony rent, gdyż podaż papierów państwowych na giełdzie w ciągu ostatnich dni niezmiernie zmalała tak, iż z trudem znajdowano nabywców.

W sferach giełdowych powitano ostatnie obniżenie stopy dyskontowej z dużym zadowoleniem, **gdyż to zarządzenie** może tylko sprzyjać ożywieniu na rynku rent i akcyj, które zaznaczyło się już od ostatnich dwóch dni.

Nędzarze odziedziczyli

milion dolarów

WARSZAWA, 3 sierpnia.

Rodzina niejakich Steinbergów z Gródka białostockiego, która żyła w ostatniej nędzy, została powiadomiona przez adwokata z Warszawy, że w Ameryce zmarł niejaki Salomon Steinberg, który dorobił się tam zawrotnej fortuny i przed śmiercią zapisał swój majątek, wartości miljona dolarów krewnym z Gródka białostockiego.

Na wieść o spadku, w rodzinie Steinberga rozgrywały się dramatyczne sceny.

Szaleniec zamordował

troje swoich dzieci

Kraków, 3 sierpnia.

(PAT) Donoszą z Jasła w Bieczu, że umysłowo chory 37-letni Franciszek Gajewski dokonał w przystępie szału strasznej zbrodni, mordując siekierą troje swoich dzieci, a to: 6-letnią Annę, 2 letniego Michała i 3-miesięczną Zofię. Ciężko zaś zranił żonę 32-letnią Marię i 5-letniego syna Józefa.

Rannych w stanie bardzo groźnym odwieziono do szpitala. Szaleńca aresztowano.

Ofiara piorunów

Wilno, 3 sierpnia.

(PAT) We wsi Rzeczki pow. wileńskiego piorun trafił w dom 65-letniego Pawła Zgierskiego, zabijając go na miejscu i raniąc jego 25-letniego syna, Zachara.

Po upływie 5 minut uderzył piorun po raz drugi w tej samej wsi, zabijając w odległości 300 m. od domu 65-letnią Podbierajeską, powracającą z pola i raniąc towarzyszącego jej 21-letniego Wiktora Zapileja.

Tłum chciał dokonać samosądu

nad aresztowanymi mordercami

Warszawa, 3 sierpnia.

W Wyszogrodzie Eugeniusz i Wacław bracia Pakowie oraz Wacław Husarski zabili w bójce o kobietę Jana W[illegible]chrowskiego.

Kiedy sprawców prowadzono do aresztu zebrał się tłum złożony z około 1000 osób, uzbrojonych w kamienie, pałki i drągi i usiłował odbić morderców celem dokonania nad nimi samosądu.

Energiczna postawa policji zapobiegła ekscesom. Tłum rozpędzono.

Nowa afera

osławionego Gintowt-Dziewałtowskiego

Warszawa, 3 sierpnia.

Policja stołeczna aresztowała znanego z licznych afer Zbigniewa Gintowt-Dziewałtowskiego, który przygotowywał w Warszawie aferę parcelacyjną na wielką skalę. Tym razem Dziewałtowski podawał się fałszywie za ks. Włodzimierza Światopełk-Mirskiego, agronoma.

Dwaj turyści zginęli w Alpach

Berlin, 3 sierpnia.

(PAT) Z Saint Moritz nadeszła tu wiadomość, iż w Alpach szwajcarskich zginęło dwuch alpinistów, spadając ze ściany górskiej wysokości 400 metrów.

Jeden ze zmarłych tragicznie alpinistów jest berlińczykiem. Towarzysz jego pochodzi z Zurichu.

KRONIKA

Sierpień **4** Środa

Dziś Arystarcha M.
Jutro Afry P.

—:—

Wschód słońca	4.01
Zachód słońca	19.25
Wschód księżyca	00.48
Zachód księżyca	18.10
Długość dnia	13.32
Ubyło dnia	1.18

Krótkie wiadomości

LUSTRACJĘ DOMÓW przeprowadziły ostatnio komisje sanitarne, stwierdzając, że w wielu nieruchomościach łódzkich są brudy i nieporządki. W dniu wczorajszym referat karny starostwa grodzkiego skazał kilku właścicieli domów na grzywny od 50 do 100 złotych za stwierdzone uchybienia.

***

NA POPIERANIE CHAŁUPNICTWA na terenie województwa łódzkiego Fundusz Pracy przeznaczył sumę 15.000 złotych. Fundusz ten użyty będzie na podniesienie stanu technicznego warsztaów chałupniczych, celem zwiększenia produktywności pracy chałupników, oraz na badanie zagadnienia chałupnictwa.

***

40.785 RADIOABONENTÓW liczy Łódź. Liczba posiadaczy radiowych i detektorów uległa w ostatnich miesiącach zwyżce. Nowych abonentów przybyło w ciągu ostatnich trzech miesięcy około 400.

***

AKCJA SZCZEPIEŃ PRZECIWBŁONICZNYCH przeprowadzona będzie w Łodzi wzorem lat ubiegłych i w roku bieżącym. Szczepienia przeciwbłoniczne rozpoczną się w początkach września i trwać będą cały miesiąc. Szczepienia obejmą wszystkie dzieci urodzone w 1936 roku oraz te, które do tej pory nie mogły być poddane szczepieniom ochronnym.

***

WZROST ZATRUDNIENIA obserwowany jest w Łódzkim przemyśle włókienniczym w związku ze zbliżającym się sezonem zimowym. Biuro pośrednictwa pracy Funduszu Pracy kieruje codziennie po 100 robotników do tkalni łódzkich, które jak zwykle pierwsze przystąpiły do przygotowania zimowej produkcji.

Letnie mundury barwy khaki
otrzyma policja

Granatowe mundury policyjne, sporządzone z grubego sukna, okazały się niewygodne w okresie letnim, szczególnie podczas upałów. Barwa granatowa, skupiająca promienie słoneczne, jest ponadto wrażliwa na kurz, opady atmosferyczne, wskutek czego w okresie letnim mundur tej barwy jest za gorący i nie zawsze można go utrzymać w należytym porządku.

Pragnąc udogodnić pełnienie służby policji w okresie letnim, wprowadzono mundury letnie barwy khaki. Z uwagi na barwę tych mundurów wprowadzono poszczególne części dla odróżnienia od mundurów oficerów i szeregowych wojska, a mianowicie, naramienniki z wypustką barwy chabrowej (u oficerów również przy mankietach), oznaki stopni służbowych i numery okręgów od 1 do 16 oraz litery K.G. — oznaczające przydział do komendy głównej poliecji. Czapka letnia jednolitej barwy khaki, z wypustkami barwy chabrowej i oznakmi stopni służbowych.

Mężczyzna pod kołami tramwaju dojazdowego
Straszny wypadek w pobliżu Zgierza

Wczoraj około godz. 18.30 pod Zgierzem dostał się pod tramwaj dojazdowy jakiś mężczyzna w średnim wieku. Denat nie schodził z toru mimo sygnałów motorniczego. Na hamowanie wozu było już zapóźno. Nieznajomy dostał się pod koła.

Lekarz pogotowia łódzkiego, wezwany na miejsce, stwierdził b. ciężkie rany tułowia i zmiażdżenie obu nóg.

W stanie groźnym został denat—jak stwierdzono — liczący lat 48, Adam Lucer ze Zgierza, przewieziony do szpitala św. Józefa. (l)

Przedłużenia ustawy o ochronie lokatorów
na okres pięciu lat domagają się związki lokatorskie.— Memoriał do p. premiera Składkowskiego

W dniu wczorajszym związek lokatorów i sublokatorów woj. łódzkiego wystosował do P. Prezesa Rady Ministrów, oraz do ministerstw opieki społecznej, sprawiedliwości i skarbu obszerny memoriał, zawierający **postulaty rzesz lokatorskich.**

Autorzy memoriału wskazują, że zarobki ludności naszego miasta w związku ze wzrostem cen artykułów pierwszej potrzeby utrzymują się nadal na dawnym poziomie i że **komorne, stanowiące w budżecie rodziny urzędniczej 30 proc. a w budżecie rodziny robotniczej 20 proc., jest wielkim ciężarem.**

Ciężaru tego nie zmniejszył nawet dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1935 r., obniżający wysokość podstawowego komornego w małych mieszkaniach o 10 i 15 procent, a to właśnie wskutek drożyzny artykułów pierwszej potrzeby.

Dekret ten ma wygasnąć w dniu 30 listopada r. b. i dlatego też związek lokatorów, przedstawiając w swym memoriale fatalną sytuację, w jakiej znaleźliby się wszyscy lokatorzy, prosi o utrzymanie w mocy obniżki komornego przynajmniej na okres następnych dwóch lat.

Poza tym — jak podaje związek lokatorów — z dniem 1 stycznia 1938 roku **zniesione mają być przepisy ustawy o ochronie lokatorów w stosunku do mieszkań, które opuszczą starzy lokatorzy.**

Z tego więc powodu autorzy memoriału domagają się **przedłużenia działania ustawy o ochronie lokatorów na okres pięciu lat.**

Następnie związek prosi o rozciągnięcie dobrodziejstwa ustawy o wstrzymaniu eksmisyj na wszystkie lokale bez względu na ich wielkość w okresie całego roku, podając, że rozmiary mieszkania nie powinny wchodzić w rachubę, gdyż zaleganie w komornem powstało na skutek kryzysu gospodarczego, utraty pracy i t. d.

Związek oświadcza, że twierdzenie właścicieli nieruchomości, iż w razie utrudnienia eksmisji lokatorzy przestaną wogóle płacić komorne jest niesłuszne, gdyż wszyscy lokatorzy czynią nad ludzkie wysiłki, aby tylko komorne zapłacić, bo bezdomności obawiają się więcej niż przymierania głodem.

I wreszcie czwarty postulat, zawarty w memoriale, dotyczy zaległego komornego, przy czym związek lokatorów prosi, aby zaległe komorne ze względu na niemożliwość jego spłacenia przy obecnych niskich zarobkach **zostało wszystkim lokatorom umorzone.** (k).

Komisja śledcza na zgliszczach fabryki Speidla
Straty wynoszą około 330 tysięcy złotych



Wielki pożar przy ul. Kopernika 55, gdzie spłonęła przędzalnia Adolfa Speidla, został — jak donosiliśmy wczoraj obszernie — ugaszony około północy. Na zgliszczach czuwał jedynie do późna w noc oddział bałucki. Około godziny trzeciej rano dnia wczorajszego, gdy i ten ostatni oddział zjechał do koszar — straż ogniowa została zaalarmowana z pogorzeli wieścią o nowym pojawieniu się płomieni.

Okazało się, **iż tlejące się sprasowane bele bawełny wzniecity się wielkim ogniem i powstała znów obawa ponownego niebezpieczeństwa rozszerzenia się ognia.**

Straż pracowała jeszcze przez godzinę gasząc i ten wtórny ogień — tym razem już całkowicie i ostatecznie.

O godzinie pierwszej popołudniu na pogorzeli urzędowała komisja śledcza, której celem było ewent. ustalenie przyczyny pożaru.

W skład komisji weszli przedstawiciele władz wojewódzkich, przedstawiciele miejskich władz budowlanych, policji, straży ogniowej i biegli z zakresu elektrotechniki.

Na skutek orzeczenia komisji został zabezpieczony odcinek ulicy obok spalonej frontowej części fabryki. Mury zostaną odpowiednio umocnione, a ich część zostanie z polecenia władz rozebrana.

Przyczyny pożaru komisja nie ustaliła w sposób niewątpliwy. Raport ze swych prac złoży komisja — jak zwykle w tych wypadkach — władzom prokuratorskim.

Druga komisja z ramienia towarzystw ubezpieczeń, szacowała również wczoraj na pogorzeli straty. Szkody w maszynach i towarach własnych firmy otaksowane zostały — jak nas informują — na ok. 140 tys. złotych, w budynkach na — 130.000 zł. i na 60.000 złotych zostali poszkodowani klienci przędzalni. Łącznie zatem straty wynoszą ok. 330.000.— zł. Suma ta niemal dokładnie pokrywa się z szacunkiem strat podanym przez nas jeszcze wczoraj.

Ilustracja nasza przedstawia spaloną fabrykę od strony ul. Kopernika. (g).

Ustalenie nazwiska bandyty,
który popełnił samobójstwo

Donosiliśmy wczoraj o zuchwałym napadzie bandyckim na Widzewie, ofiarą którego padła 51-letnia Łaja Bornsteinowa, prowadząca przy ul. Rokicińskiej nr. 47 półhurtowy handel mąką i artykułami spożywczymi.

Jak wspominaliśmy, jeden z napastników, ścigany przez przechodniów i policjantów, tuż koło toru kolejowego sobie strzelił w głowę z jednego z rewolwerów, które miał w rękach. Strzał był śmiertelny. Przewieziony w karetce pogotowia do szpitala św. Józefa — denat zmarł w chwili, gdy go składano na łóżko szpitalne.

Jeszcze w ciągu dnia wczorajszego władze zdołały ustalić identyczność samobójcy. Był nim 30-letni Edmund Reck, zamieszkały przy ul. Pogranicznej 7.

Poszukiwania za dalszymi napastnikami prowadzone są w dalszym ciągu z niesłabnącą energią. (l).

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Steckel (Limanowskiego 37), Sz Jankielewicz (Stary Rynek 9) T. Stanielewicz (Pomorska 91). A. Borkowski (Zawadzka 45). S. Głuchowski (Narutowicza 6) St. Hamburg i S-ka (Główna 50). L. Pawłowski (Piotrkowska 307).

Sergiusz Piasecki na wolności
Autor „Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy" opuścił więzienie na Św. Krzyżu

Kielce, 3 sierpnia.

Wczoraj zwolniony został warunkowo z więzienia na św. Krzyżu po 11 latach pobytu Sergiusz Piasecki skazany na 15 lat.

Zwolnienie to jest rezultatem akcji grupy literatów i publicystów, którzy podjęli starania na rzecz ułaskawienia skazanego, po napisaniu przez niego wartościowej książki p. t. „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy".

Skazaniec został zwolniony pod warunkieem, iż w ciągu czterech lat będzie się prowadził nienagannie. W tym wypadku reszta kary, jaką Piasecki winien odcierpieć, zostanie mu darowana.

Wczoraj Piasecki został wezwany do kancelarii naczelnika więzienia, gdzie zakomunikowano mu oficjalnie o zwolnieniu.

Wiadomość ta, mimo, że więzień był o niej już wczoraj poinformowany, zrobiła na nim olbrzymie wrażenie.

Po krótkich formalnościach i życzeniach lepszego, szczęśliwszego życia, Sergiusz Piasecki opuścił więzienie Świętokrzyskie i udał się w poniedziałek w południe samochodem więziennym, użyczonym mu przez naczelnika więzienia, do Kielc. Ubrany był w wąskie, zielone spodnie i kurtkę zrabowaną w czasie wojny jakiemuś komisarzowi bolszewickiemu. Na szyi zamiast krawatu miał szalik. Był bardzo oszołomiony i mówił drżącym głosem.

Piasecki udał się do restauracji na skromny obiad, który, nawiasem mówiąc, nie smakował mu...

Następnie udał się do hotelu na wypoczynek, wieczorem zaś kupił nowe ubranie oraz poczynił większe zakupy machorki, bułek i boczku wędzonego, które przesłał w podarunku swym towarzyszom z celi więziennej.

Piasecki jest silnie zagrożony gruźlicą. We wtorek wyjeżdża on do Warszawy, a następnie zamierza udać się na dłuższy wypoczynek, do któregoś z uzdrowisk.

Pierwsza jego powieść p. t. „Piąty etap, czyli żywot człowieka bezbronnego", była skonfiskowana przez cenzurę. Po napisaniu drugiej powieści p. t. „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy". Piasecki ukończył nową powieść w więzieniu, której rękopis wiezie do Warszawy dla oddania do druku. Powieść ta nosić będzie tytuł: „Od lat dziecinnych — do rewolucji bolszewickiej".

Pogotowie wojenne Japonii

Brak żelaza, nafty i bawełny uniemożliwia Japonii prowadzenie długiej wojny

W międzynarodowej klasyfikacji pogotowia wojennego osiem zasadniczych elementów decyduję o odpowiednim miejscu, a mianowicie, siły ludzkie, zakłady przemysłowe, węgiel, żelazo, nafta, saletra, siarka, miedź. Spośród wymienionych surowców, niezbędnych do prowadzenia wojny, **Japonia odczuwa brak nafty i żelaza.**

Ciężkim zagadnieniem dla Japonii jest brak nafty. Obecnie nie tylko cała armia japońska jest w najwyższym stopniu zmotoryzowana, ale również **okręty japońskie opalane są głównie naftą.** Japonia konsumuje rocznie około 3.180 mil. litrów, na którą to sumę z krajowej produkcji przypada zaledwie około 318 mil. l. (Honszu, Hokkaido, południowy Sachalin i Formoza). Mandżuria daje rocznie tylko około 36 mil. l. W najlepszym więc wypadku, gdyby zapotrzebowanie wojenne nie przekraczało pokojowego, Japonia mogłaby liczyć ledwie na 1/8 niezbędnej ilości nafty z własnych terytoriów — na cele przemysłowe i militarne.

Drugą militarno- gospodarczą bolączką Japonii **jest kwestia żelaza.** Przemysł japoński pochłania rocznie około 2 milionów ton żelaza, a japońska produkcja krajowa wynosi zaledwie 200 tys. ton rocznie. Mandżuria zaś jako rezerwuar żelaza zawiodła pokładane w niej nadzieje. Złoża w Anszan są obfite, ale niskoprocentowe (30—40 proc. z domieszkami nieodpowiednimi do produkcji stali). Obecna produkcja żelaza w Mandżurii nie przekracza 200.000 ton. Tak więc żelazo mandżurskie łącznie z japońskim i koreańskim pokrywa ledwie połowę zapotrzebowania pokojowego.

W przewidywaniu czy przygotowaniu do wojny, Japonia poczyniła zapasy nafty i żelaza, które pozwolą jej prowadzić działania wojenne w ciągu przynajmniej jednego roku. W ciągu ostatnich kilku lat admiralicja japońska poczyniła zapasy nafty w ilości około 3200 mil. litrów, czyli tyle, ile rocznie potrzebuje przemysł i wojsko na stopie pokojowej. **Ten zapas łącznie ze stockami handlowymi daje gwarancję samowystarczalności na okres co najmniej jednego roku.**

Podobnie przedstawia się kwestia żelaza. Japonia poczyniła ostatnio olbrzymie zakupy szmelcu zagranicznego. Np. w r. 1934 Japonia kupiła tylko w U. S. A. milon ton szmelcu. Zresztą i bez tego normalna ilość handlowych zapasów w kraju tak uprzemysłowionym jak Japonia starczyłaby co najmniej na pół roku, ponad to trzeba wziąć pod uwagę i tę okoliczność, że żelazo nie zużywa się bez reszty jak nafta.

Jeśli za tym krótka wojna — od kilku miesięcy do roku — nie grozi Japonii klęską braku surowców, nawet w wypadku całkowitego zamknięcia dowozu z zewnątrz, o tyle perspektywa dłuższej wojny przedstawia się w innym świetle.

Japonia może być samowystarczalna nawet dłuższy okres czasu w dziedzinie materiałów wybuchowych (siarka, saletra), miedzi, cyny, gumy i aluminium, zastępując ich brak w ostatecznym razie produktami syntetycznymi, poważne natomiast trudności nasuwa zagadnienie metali barwnych. Najdotkliwiej daje się odczuć w Japonii brak niklu, tak niezbędnego w przemyśle wojennym. Nikiel znajduje się głównie w dwuch miejscach: w Kanadzie i Nowej Kaledonii. Japonia w trosce o nikiel założyła własne zakłady eksploatacyjne na Nowej Kaledonii, to też odcięcie od tej wyspy i od Kanady postawiłoby Japonię w bardzo trudnym położeniu.

W **tej samej kolonii francuskiej Japonia zaopatruje się w chrom, odgrywający dużą rolę w przemyśle wojennym.** Ołowiu i cynku — metali niezbędnych w produkcji pocisków — Japonia posiada ilości odpowiadające zaledwie 10 proc. obecnego zapotrzebowania.

Tungeten i antymon — metale używane do hartowania stali — sprowadza Japonia z południowych Chin, które są największymi producentami tych metali na świecie.

Bardzo dotkliwie odczułaby Japonia w razie długiej wojny brak manganu, którego głównym dostawcą jest Rosja i Brazylia. Podobnie kwestia bawełny w razie zamknięcia dowozu do Japonii przedstawia się w czarnych barwach.

Tak więc w prowadzeniu krótkotrwałej wojny Japonia może się obejść bez pomocy z zewnątrz i najściślejsza blokada nie zdołałaby jej złamać, długa natomiast wojna mogłaby zakończyć się klęską dla Japonii na skutek braku surowców.

M. D.

Z pobytu księstwa Kentu w Polsce



Ks. Kentu w towarzystwie hr. Adama Potockiego na dziedzińcu wawelskim.

Inflacja w Babilonie

Kryzys nękał również ludy starożytne

W instytucie wschodnim w Chicago ukończono obecnie odczytywanie tabliczek, znalezionych przed kilkunastu laty na ruinach starożytnego Babilonu, przez komisję archeologiczną uniwersytetu w Yale. Trwające od kilku lat prace prowadzone pod kierunkiem dr. Johna A. Wilsona, doprowadziły do sensacyjnych wyników. Tablice, pokryte pismem klinowym zawierają historję rozwoju gospodarczego Babilonu z przed 2500 lat. Były to czasu świetnego rozkwitu, po których przyszedł okres całkowitego załamania gospodarczego. Zdobycie Babilonu przez Persów w roku 539 przed Chrystusem zapoczątkowało okres długotrwałego kryzysu gospodarczego ze wszystkimi jego pochodnymi zjawiskami, jak się okazuje, niczem w swym przebiegu i związku przyczynowym nie różniącymi się od zjawisk współczesnych.

Zdobywcy nałożyli na kraj wysokie podatki, wywłaszczając z ziemi rolników, którzy nie mogli ich opłacać. Ponieważ wskutek nadmiernych podatków produkcja rolna stała się nieopłacalna, rolnicy przeszli na produkcję hodowlaną. Rozległe obszary rolne zamieniono na pastwiska.

Wprowadzona przez zdobywców inflacja, polegająca na wycofaniu złota i srebra z obiegu i zastąpienia go pieniądzem małowartościowym, spowodowała masową ucieczkę od pieniądza do innych walorów materialnych. Masami np. skupowano place, których cena wskutek tego znacznie wzrosła.

Wśród znalezionych zapisków wykryto cenne dane o sytuacji finansowej kilku najwybitniejszych babilońskich bankierów z tego okresu. Bankierzy babilońscy znali już wówczas ceduły giełdowe, które w swej zasadniczej formie niczem prawie nie różniły się od dzisiejszych.

Skrzypce Paganiniego

Po śmierci mistrza tylko dwuch ludzi grało na jego skrzypcach

Na zorganizowanej w Cremonie, rodzinnym mieście Stradiwariusa, wystawie pamiątek po sławnym konstruktorze skrzypiec, wystawione będą również skrzypce słynnego wirtuoza, Mikołaja Paganini'ego. W myśl testamentu mistrza, skrzypce te po jego zgonie złożone zostały w ratuszu w Genui, w mieście rodzinnym artysty. Wprawdzie skrzypce Paganini'ego nie były budowane przez Stradivariusa, a przez Guerneri del Gesu, tym nie mniej zarząd muzeum postanowił przesłać je na wystawę do Cremony, gdzie przez kilka miesięcy świat muzyczny będzie mógł się rozkoszować tonami skrzypiec najsłynniejszych mistrzów. Skrzypce Guerneri, na których grał Paganini, odznaczają się niezwykle silnym tonem i w historii muzyki znane są z tego powodu pod nazwą „armaty".

Skrzypce przechowane są w specjalnym, zapieczętowanym futerale i wyjmowane jedynie przy nadzwyczajnych okazjach. Po śmierci Paganiniego skrzypce te miało w ręku i grało na nich jedynie dwuch ludzi. Co roku skrzypce wyjmowane są z futerału i badane przez rzeczoznawców, którzy czuwają nad odpowiednią konserwacją cennego instrumentu.

TEATR MUZYKA SZTUKA

„ZEMSTA NIETOPERZA" i „ROSE - MARIE" w Teatrze Letnim przy ul. Piotrkowskiej 94.

Już w piątek i w sobotę o godz. 9-ej wiecz. wystąpi reprezentacyjny zespół Teatru Wielkiego wystąpi z przepiękną operetką Straussa „Zemsta Nietoperza". Operetka ta nie wymaga reklamy, bo jest nieśmiertelna. Wspaniałe kostjumy i dekoracje z własnej pracowni, doskonale zgrany balet złożą się na piękne widowisko. W rolach głównych wystąpią: J. Fontanówna, N. Tadrowska, H. Kwaśniewska, J. Gruszczyński, B. Horski, J. Wiśniewski, J. Kwaśniewski. Bilety już do nabycia w kasie Teatru Letniego od godz. 6-ej do 9-ej wieczór.

W niedzielę o godz. 5-ej po poł. i 9-ej wiecz. przepiękna operetka „Rose-Marie".

TEATR „SCALA".

Ostatnia sztuka grana w teatrze „Scala" przez Idę Kamińską i jej zespół „Glückel Hameln" Maksa Baumana, cieszy się wielkim powodzeniem. Sztuka „Glückel Hameln" grana jest codziennie o godz. 9.15 wiecz.

WIELKI KONCERT PIEŚNI ŻYDOWSKICH W HELENOWIE

Dziś, w środę, dnia 4 sierpnia 1937 r., o godzinie 9-ej wiecz. odbędzie się w Helenowie wielki koncert pieśni żydowskch pod dyr. prof. I. Fajwiszysa z udziałem solistów R. Grynszpanówny (alt). S. Śliwkowicza i H. Turina (tenor) i J. Joskowicza (bas).

Przy fortepianie prof. Jerzy Meisterman.

RADIO

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

Środa, dnia 4 sierpnia 1937 r.

6.15—6.18: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18—6.38: Gimnastyka. 6.38—7.00: Muzyka (płyty). 7.00—7.10: Dziennik poranny. 7.10—8.00: Muzyka (płyty). 8.00—11.57: Przerwa.
11.57—12.03: Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom.
12.03—12.15: Dziennik południowy.
12.15—15.20: Program na dzisiaj.
12.20—12.25: Parę informacyj.
12.25—13.00: Łódzka Orkiestra Salonowa pod dyr Teodora Rydera (z Łodzi na W.R.P.)
13.00—13.55: Przerwa.
13.55—15.00: Muzyka operetkowa (płyta za płytą).
15.00—15.15: Rozmowa z dziećmi — przeprowadzi Wujek Radiowy.
15.15—15.42: Muzyka dla dzieci (płyty).
15.42—15.45: Łódzkie wiadomości giełdowe.
15.45—16.00: Wiadomości gospodarcze.
16.00—16.15. „O literackiej szychcie" szkic Gustawa Morcinka (z Katowic).
16.15—16.45: Koncert solistów (ze Lwowa): Wykonawcy — Fryderyk Herman — skrzypce Franciszek Bedlewicz — tenor.
16.45—17.00: Odczyt wojskowy.
17.00—17.50: Koncert rozrywkowy w wykonaniu zespołu Henryka Kowalskiego.
17.50—18.00: „Każry może być elektrotechnikiem. w swoim domu" pogadanka — wygłosi nuż. Antoni Stachowicz (ze Lwowa).
18.00—18.10: Chwila Biura Studiów.
18.10—18.45: Koncert w wykonaniu Orkiestry pod dyr. Seweryna Pietruszki — tr. z parku „Helenów".
18.45—18.50: Wiadomości sportowe lokalne.
18.50—19.00: Pogadanka aktualna.
19.00—19.10: Utwory chóralne. (płyty).
19.10—19.20: „Życie m. Łodzi" — Felieton p. t. „Piękni Łodzi" ,wygłoci Władysław Janiszewski.
19.20—19.50: Koncert w wykonaniu Tria Salonowego. Zygmunt Pilarski — skrzypce. Mieczysław Reinberg — wiolonczela i Henryk Chojnacki — fortepian.
19.50—20.00: Wiadomości sportowe.
20.00—20.45: „Czterech i piosenka" — lekki koncert w opr. Wiktora Budzyńskiego (ze Lwowa). Wykonawcy: Władysław Więckowski — kuplety, Józef Bielawski — piosenka przedm. lwowskiego. Czesław Halski — piosenki przedwojenne, Willy Wilński — arie operetkowe i piosenki..
20.45—20.55: Dziennik wieczorny.
20.55—21.00: Pogadanka aktualna.
21.00—21.45: Koncert Chopinowski w wykonaniu Franciszka Łukasiewicza (z Poznania).
21.45—22.00: „Kapral Szczapa" — opowiadanie Karola Krzewskiego. Czyta Tadeusz Frenkiel.
22.00—22.50: Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i Czwórki Radiowej.
22.50—23.00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23.00—23.30: Muzyka taneczna (płyty)

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.05: RYGA. Koncert popularny z udziałem Maryli Karwowskiej.
20.05: WIEDEŃ. Festiwal Salzburski. Koncert Filharmonii Wiedeńskiej, pośw. twórczości Ryszarda Straussa. Dyr. H. Knappertsbusch (tr. z Mozarteum).
20.30: RADIO-PARIS. Wieczór operetek Offenbacha.
21.00: BRUKSELA FLAM. Koncert symfoniczny z Knocke.
21.00: MEDIOLAN. „Wiedeńska krew" — operetka Jana Straussa.
23.00: BUDAPESZT. Symfonia Nr. V. Czajkowskiego.

Łodzianie ofiarami niezwykłej oszustki

Kobieta z wyższym wykształceniem sprzedawała akcje nieistniejących plantacyj kauczuku i herbaty.—W ciągu kilku lat wyłudziła 80 tysięcy złotych

Sąd skazał wyrafinowaną „finansistkę" na 4 lata więzienia

Dina Peszel Ordel, oskarżona w wczorajszej, zgoła niepowszedniej sprawie w sądzie okręgowym, zgłaszała się do ludzi z takimi mniej więcej wywodami:

— Jestem wychowawczynią dzieci dyrektora Schrage, jednego z głównych akcjonariuszy sp. akc. „Gentleman". Mam bardzo dobrą pensję i powodzi mi się wcale nieźle. Ostatnio spotkał mnie traf, który świadczy, że są jeszcze na świecie ludzie z sercem i umiejący się poznać na cudzym poświęceniu... — Tutaj panna Ordelówna czyniła zwykle tajemniczą minę: — Córeczka pana dyrektora była bardzo ciężko chora. Stan był tak groźny, że trzeba było dokonać transfuzji krwi. Wtedy ja się zjawiłam... Niech pani pomyśli (Ordelówna najczęściej miała do czynienia z kobietami): dałam swoją wałsną krew obcemu dziecku, żeby je uratować... I dziecko zostało uratowane... Ale dyrektor nie został mi dłużny. To są bardzo bogaci ludzie, a ponieważ robią kalosze, śniegowce, więc się interesują kauczukiem. Z tego powodu mają bardzo dużo akcyj zagranicznych, wielkich firm kauczukowych.

I pan dyrektor, żeby mi pokazać swoją wielką wdzięczność za uratowanie mu dziecka, podarował mi

KILKANAŚCIE SZTUK TYCH AKCYJ.

Taki prezent wart jest około 80 tysięcy złotych!... Nawet jak za krew — zapłacone dobrze. Ale co dla bogatych ludzi znaczą pieniądze, kiedy chodzi o ich dzieci...

Taką historię musiała panna Ordel, dyplomowana na Sorbonie, absolwentka ponadto jakiejś akademii w Wiedniu, urodzona w Rosji, bezpaństwowa i posiadająca paszport nansenowski — opowiadać bardzo licznym ze swych kontrahentów. Czasami, zamiast kauczuku występowała herbata. Czemu akurat dyrektor firmy gumowej miał zainteresowanie dla herbaty — tego Ordelówna nie wyjaśniła. Poprostu — bogaci ludzie: wszystko kupują, wszystko mają.

Pierwszym tedy etapem opowiadań oskarżonej były dzieje owej transfuzji krwi i nagroda za jej poświęcenie.

W drugim rozdziale oskarżona przenosiła swych słuchaczy aż do dalekiej Szwecji. Był tam niejakiś doktór Momsen. Doktór ten zajmował się operacjami, ale... giełdowymi. Właśnie ona, Ordelówna, była z nim w kontakcie, może i nie giełdowym, i on dla niej, na wielkiej giełdzie sztokholmskiej obracał owymi akcjami.

plantacyj kauczuku w Australii

gdzie murzyni, za psie pieniądze pracują i dają duże zyski towarzystwu, albo owymi akcjami plantycyj herbaty na wyspie Cejlon — gdzie znów syngalezi również w pocie czoła tyrają pośrednio również na rzecz panny Ordel w Łodzi i doktora Momsena w Sztokholmie...

Trzeci rozdział, po tych momentach gospodarczych, wracał znów do czystej liryki.

Ordelówna wyrażała swym rozmówcom, ludziom skromnej stopy życiowej, nieraz ludziom ciężkiej pracy nawet, swe najszczersze współubolewanie, że się tak „męczą"... Jej poszczęściło się jakoś w życiu!.. Ale ona ma serce miękkie. Ona chętnie gotowa jest i bliźnim udzielić coś z tych uśmiechów, które Fortuna ku niej kieruje...

Tutaj następował finał, już czysto finansowy. Starsza pani składała w ręce Ordelówny w ratach po pięćdziesiąt złotych, po sto złotych

oszczędności całego swego życia

Sklepikarz wypłacał jej ostatnie pieniądze „z interesu"; trzeźwy handlowiec; wyrachowany przemysłowiec; ostrożny finansista — wszyscy powierzali jej sumy od setek do tysięcy na ową grę na giełdzie, na owe operacje dokonywane przez chirurga giełdowego dr. Momsena w Sztokholmie.

Ordelówna — tak jakby dziś przyjęła okrągłą sumę, i już jutro albo pojutrze zgłaszała się do osoby, która ją zaufaniem darzyła, z kilkudziesięciu złotymi zysku. To od doktora ze Sztokholmu. Opiekowała się swymi pupilami. Pewnej starszej pani, gdy ta była chora, przynosiła owoce, rosołki i t. d... Tak szybka realizacja zysków wzbudziła w ludziach nowe apetyty.

Pieniądze płynęły do rąk panny Diny Peszel Ordelówny ze wszystkich stron. Była w kontakcie przeważnie ze sferami niemieckimi. Od tego wzięła parę tysięcy i już nazajutrz zgłosiła się z setkami zysku. Od innego wzięła parę set i znów przynosiła dziesiątki zysków. Przeważnie

DOMAGAŁA SIĘ NOWYCH PIENIĘDZY.

Wypłacała zyski, a nie zwracała samej sumy. Niekiedy dawała zastawy. Jednym była pomocna przy zdobyciu posady; innej, koleżance od dyr. Schrage, obiecała, że dostanie posadę kasjerki w kolekturze i że do tej kolektury potrzeba jej jeszcze kilkuset złotych. Dostała te pieniądze. Pewien zamożny kupiec wpłacił jej 1500 złotych na otworzenie generalnego przedstawicielstwa firmy „Gentleman" we Lwowie, bo dyr. Schrage, znów z wdzięczności za ową krew, jej właśnie to przedsiębiorstwo powierzył. Ludzie ufali jej, nie brali kwitów, byli jej wdzięczni szczerze,

NAZYWAJĄC SWOIM „ANIOŁEM"...

Płaciła jednym pieniędzmi innych. Koło toczyło się. Toczyło się przez parę lat. Ludzie, począwszy od setek, mieli już u niej tysiące.

21 poszkodowanych

zgłosiło się przed sądem z pretensjami na łącznie około 80 tysięcy złotych!

Oto co mogą plantacje herbaty na Cejlonie albo kauczuku w Australii!...

Wreszcie Ordelówna poczęła „likwidować" swe sprawy. Doktór Momsen miał jakieś wielkie wielce korzystne interesy na widoku. Trzeba mu było przysłać więcej pieniędzy i to jak najprędzej. To miało być ostatnie, mistrzowskie pociągnięcie. Ludzie wyjmowali z pończoch i z sienników ostatnie grosze.

Oskarżona zagarnęła wszystko.

W dniu 13 stycznia r. ub. wyjechała nagle z Łodzi, pozostawiając swych kontrahentów na lodzie. Szukali jej. Nie chcieli wierzyć, by ich tak haniebnie zawiodła, nie mogło im się w głowie pomieścić, że ich australijsko-cejloński anioł poprostu uciekł...

Niestety — była to smutna prawda. Jeden z poszkodowanych zgłosił się do policji. Za „aniołem" rozpisano listy gończe,

ujęto ją po roku

Wczoraj znalazła się na ławie oskarżonych.

Ordelówna — niska, niepozorna, wysławiająca się z mocnym rosyjskim akcentem, o bardzo wąskiej białej jak kreda twarzy i jakimś grymasie znudzenia czy bólu — nie przyznaje się do winy. Sama padła ofiarą swej własnej lekkomyślności. Ją ktoś inny oszukał.

Świadkowie opowiadali ile stracili, jak jej ufali, jak im przynosiła zyski. Dowodów nie mają. Oskarżona twierdzi, że w owych zyskach większości już prawie wszystko zwróciła.

Rozprawie przewodniczył sędzia Wiśniewski. Oskarżał prok. Komorowski.

Oskarżyciel publiczny przyrównał oszustwa podsądnej do działalności osławionego Kopydłowskiego, który sprzedał kolumnę Zygmunta i tramwaj w Warszawie. Sprzedawała jakieś akcje, aż w Australii... Plantacje herbaty na Cejlonie — pod zarządem jakiegoś doktora Momsena czy Nansena.. Nikt go nie widział, podobnie jak tych akcyj i tych plantacyj. Wyzuła ludzi z oszczędności całego życia, i winna ponieść przykładną karę.

Powództwo cywilne, w imieniu siedmiu z pośród poszkodowanych, wnosił adw. Brzeziński, który również napiętnował czyn oskarżonej. To nie była tranzakcja handlowa nieudana lub źle pomyślana, to nie były pożyczki — to było wyłudzenie i nic więcej.

Adw. Berger starał się w mowie obrończej sprowadzić rzecz całą właśnie na tory sporu cywilnego i wnosił o odrzucenie powództwa.

Oskarżona w ostatnim słowie mówiła o swej lekkomyślności i płakała.

Sąd skazał Dinę Peszel Ordel

NA 4 LATA WIĘZIENIA

i 2400 złotych grzywny z pozbawieniem praw na 6 lat. Powództwo w wysokości wniesionej sąd na rzecz siedmiu poszkodowanych zasądził. (gl).

Protest aplikantów sądowych i adwokackich

przeciwko próbom wprowadzenia rasizmu w adwokaturze

Warszawa, 3 sierpnia.

Na walnym zebraniu Stow. aplikantów sądowych i adwokackich przyjęto poniższe rezolucje:

„Walne zebranie wyraża kategoryczny protest z racji ekscesów antyżydowskich w Brześciu n. B. i w Częstochowie, jednocząc się z całym światem pracy i postępu w potępieniu tych zajść, będących jaskrawym przejawem wstecznictwa i reakcji społecznej.

Na skutek uchwał przyjętych na Zjeździe Związku Adwokatów Polskich, który miał miejsce w Warszawie w dniach 8 i 9 maja 1937 r., Walne Zebranie Stowarzyszenia Apl. Sąd. i Adw. przyjęło rezolucję treści następującej:

Związek Adwokatów Polskich, przyjmując uchwały wymierzone przeciwko prawnictwu żydowskiemu pogwałcił w jawny sposób zasadę równości wszystkich obywateli wobec prawa. Wprowadzenie podziału obywateli na różne kategorie zależnie od ich pochodzenia i wyznania, oparte na wzorach hitlerowskich zostało na Zjeździe przybrane w szumną nazwę „walki o polskość adwokatury".

W rzeczywistości jednak, hasła te rzucone przez reakcyjny odłam adwokatury polskiej mają na celu przyciąganie szerokich rzesz spauperyzowanych adwokatów polskich, dążących do usunięcia konkurenta żydowskiego i wykorzystania ich w walce o zdobycie władzy dla reakcji polskiej.

Walne Zebranie Stow. Apl. Sąd. i Adw. widzi w uchwałach Zjazdu Związku Adw. Polskich przejaw wstecznictwa i reakcji dążącej do opanowania życia społecznego i politycznego Polski we wszystkich jego dziedzinach.

Przeciwko próbom podziału obywateli na różne kategorie przeciw ograniczeniom i atakom wymierzonym w mniejszości narodowe i demokratyczny odłamu adwokatury Walne Zebranie Stow. Apl. Sąd. i Adw. podnosi głos protestu i postanawia prowadzić zdecydowaną walkę z reakcją na wszystkich terenach, wspólnie z całym światem demokratycznym Polski.

Pacjent musi być uświadomiony przez lekarza

o skutkach operacji.—Lekarze proszą o interpretację orzeczenia Sądu Najwyższego

Warszawa, 3 sierpnia.

Między lekarzami a sądownictwem wynikł ciekawy spór na temat rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy zasadniczej kwestii odpowiedzialności lekarzy za dokonywane operacje.

Sąd Najwyższy orzekł, że nie wystarcza uzyskanie przez lekarza zgody pacjenta na dokonanie operacji, gdyż obowiązany on jest również uświadomić chorego o skutkach i komplikacjach, jakie po operacji mogą wyniknąć.

Orzeczenie to wywołało wielkie poruszenie wśród sfer lekarskich. Organizacje lekarskie zdecydowały zapobiec obciążeniu lekarzy zbyt wielką odpowiedzialnością za zabiegi chirurgiczne przez wydanie odpowiednich przepisów. W tym celu specjalna komisja naczelnej izby lekarskiej, w skład której weszli najwybitniejsi chirurdzy polscy zajęła się określeniem pojęcia „zabiegu operacyjnego". Opinia lekarzy zostanie przedstawiona właściwym ministerstwom dla wydania odpowiedniej interpretacji przez ministerstwo sprawiedliwości.

Zmiana systemu wymierzania składek

na rzecz gmin żydowskich

Warszawa, 3 sierpnia.

Jak się dowiadujemy, wkrótce ma nastąpić zmiana systemu pobierania składek na rzecz instytucji samorządu wyznaniowego (m. in. gmin żydowskich). Dzisiejszy system wymiaru indywidualnego przez specjalne komisje szacunkowe przyczynią się do zwiększenia pracy w urzędach nadzorczych, wobec masowego składania odwołań. Celem przystosowania wymiaru składki do istotnych dochodów płatnika ma się wprowadzić ściąganie pewnego procentu od prawomocnego wymiaru podatku dochodowego.

Nowa emisja bilonu groszowego

Emisja bilonu zwiększona zostanie o 1 milion zł. wyłącznie w brazowych 1, 2 i 5-groszówkach. Odpowiednie obwieszczenie ukaże się w dniach najbliższych.

W Łowiczu „nie wiedzą" o ograniczeniach dewizowych

Ciekawy proces o usiłowanie wysłania pieniędzy zagranicę

Przebywający na Litwie, Polak Józef Ambroziewicz, obcokrajowiec ma w Łowiczu kilka domów, którymi administruje Tomasz Goździk. Od chwili ogłoszenia ustaw dewizowych, Goździk nie przesyłał swemu pryncypałowi dochodów czynszowych, które gromadził w swej kasie, ponieważ nie miał żadnej możności wysłania pieniędzy za granicę.

Z kłopotu wybawił administratora sam chlebodawca, który wydelegował z Litwy swego szwagra Michała Karwowskiego, dając mu upoważnienie rejentalne do zainkasowania pieniędzy, sporządzone u notarjusza litewskiego w Mariampolu. **Goździk wypłacił Karkowskiemu 3.577 zł. i 100 dolarów.**

O wypadku tym w drodze poufnej dowiedziała się kontrola skarbowa i administratorowi zrobiono sprawę karną o przekazywanie zagranicę walut bez upoważnienia. Goździk, człowiek po siedemdziesiątce, odpowiadał przed sądem. Nie przyznał się do winy i twierdził, że nic nie słyszał o zakazach dewizowych.

Sędzia: — Jakto, u was w Łowiczu nie rozmawiacie wcale o ustawie dewizowej?

— Nie. I jakoś żyjemy...

— Ale teraz, gdyby miał pan wysłać pieniędze na Litwę, zrobiłby pan to?

— Ale, gdzież tam.. Do naszego wroga bym posyłał pieniądze. Przecież mój syn poległ na Litwie.

Wyjaśnienia te nie uchroniły lekkomyślnego arministratora od kary. Sąd opierając się na przepisach dewizowych skazał administratora na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem i tysiąc złotych grzywny z zamianą na 100 dni aresztu, uznając, że tłumaczenia o nieświadomości nie zasługują na wiarę, a cały wypadek robi wrażenie ukartowanej zmowy w celu przesłania za granicę pieniędzy.

23 kieszonkowców w areszcie

Nocy onegdajszej funkcjonarjusze wydziału śledczego dokonali w licznych spelunkach i melinach złodziejskich obławy w poszukiwaniu złodziei mieszkaniowych oraz zwykle w lecie intensywniej czynnych kieszonkowców.

Ogółem zatrzymano 23 podejrzanych, których w ciężarowych autach przewieziono do aresztu przy wydziale śledczym.

W dniu wczorajszym, po dokładnym zbadaniu personalij zatrzymanych, większość z nich została zwolniona.

Obława miała charakter zapobiegawczy i dokonana została w celu ukrócenia hulających złodziejaszków. (l).

Nasz reporter zanotował:

Na Wodnym Rynku po raz wtóry, podobnie już przed czterema dniami, zażyła nieznanej trucizny Regina Walaszczyk. Lekarz pogotowia skierował upartą desperatkę do szpitala w Radogoszczu. Powodem i tego zamachu samobójczego był brak środków do życia.

* * *

W mieszkaniu własnym przy ulicy Jeneralskiej Nr. 16 zażyła większej dozy luminalu 31-letnia Regina Strużewska, którą lekarz pogotowia skierował do szpitala.

* * *

W mieszkaniu własnym przy ul. Kopernika Nr. 51 (Radogoszcz) usiłował pozbawić się życia przez przecięcie krtani brzytwą 47-letni bezrobotny tkacz Karol Hofman. Wezwany lekarz pogotowia, po udzieleniu rannemu pierwszej pomocy, przewiózł go do szpitala w stanie ciężkim.

Powodem zamachu były nieporozumienia rodzinne.

* * *

Na budowli przy ul. Olsztyńskiej 59 uległ wypadkowi przy pracy robotnik 41-letni Michał Ulański, zamieszkały przy ul. Zgierskiej 114.

Ulański, pracujący na rusztowaniu na wysokości kilku metrów, wskutek nieuwagi, straciwszy równowagę spadł, odnosząc obrażenia głowy i złamania ręki oraz kilku żeber.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł w stanie ciężkim do szpitala.

* * *

Na ulicy Rzgowskiej najechana została przez wóz 56-letnia Regina Bobowska, zamieszkała przy ulicy Śląskiej Nr. 5 i odniosła ogólne obrażenia ciała.

Rannej udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia i przewiózł do domu w stanie osłabionym.

* * *

W mieszkaniu rodziców przy ul. Włodzimierskiej Nr. 6 uległ poparzeniu 3-letni Stefan Gałkiewicz. Malec, pozostawiony bez nadzoru, wpadł do balii z wrzącą wodą, odnosząc poparzenia rąk i twarzy.

Poparzonego opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

* * *

Na posesji przy ul. Borowej 44, zamieszkała tamże 64-letnia Matylda Szrajber, myjąc okno w swym mieszkaniu na pierwszym piętrze, wypadła i odniosła obrażenia głowy i twarzy oraz złamanie obojczyka.

W wydziale opieki społecznej przy ulicy Zawadzkiej Nr. 11, Sabina Wasiela z ul. Sukienniczej Nr. 15, pozostawiła troje dzieci w wieku lat 7, 3 i 1 — dziewczynki.

Tamże inna kobieta pozostawiła chłopca lat 9, który wyjaśnił, że nazywa się Zdzisław Bielnik.

Dzieci umieszczono w przytułkach.

Nie pijcie surowej wody

Jutro, w czwartek, dn. 5 b. m. w pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszego nieodżałowanego

b. p. ŁAZARA JONASA

odbędzie się o godz. 1 p. p. na cmentarzu żydowskim **odsłonięcie pomnika oraz nabożeństwo żałobne**, na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

ŻONA I DZIECI.

Na froncie robotniczym

Akcja pracowników fryzjerskich o unormowanie płac i warunków pracy

W związku z licznymi ostatnio zatargami z robotnikami, pracującymi przy wykończeniu domów mieszkalnych, a mianowicie **z malarzami, posadzkarzami, monterami** i t. d. okręgowa inspekcja pracy postanowiła, aby warunki pracy i płacy tych kategoryj robotników zostały włączone do orzeczenia, obowiązującego w przemyśle budowlanym.

Orzeczenie w przemyśle budowlanym obowiązuje do końca marca r. p. Po jego wygaśnięciu **wydane zostanie nowe orzeczenie**, które zawierać już będzie stawki płac dla posadzkarzy, malarzy i monterów i w ten sposób na przyszłość nie będzie już dochodziło do zatargów z tymi robotnikami.

**

Jak wiadomo, **pracownicy fryzjerscy podjęli akcję** w sprawie unormowania warunków pracy i płacy. Na tym tle doszło do kilku zatargów w fryzjerniach łódzkich.

Pracownicy zakładu Keslera przy ul. Stodolnianej 2 zażądali udzielenia im urlopów, a gdy spotkali się z odmową rozpoczęli strajk. W wyniku konferencji właściciel zakładu udzielił pracownikom urlopów, wobec czego strajk został zlikwidowany.

Na tym tle wybuchł strajk w fryzjerni Tatarki przy ul. Drewnowskiej 11.

**

Na dziś zwołana została do okręgowej inspekcji pracy **konferencja ze stolarzami**, zatrudnionymi w fabrykach mebli.

Stolarze domagają się zawarcia umowy zbiorowej, mającej wprowadzić 30 proc. podwyżkę płac i zapowiadają strajk jeśli postulaty ich nie będą uwzględnione.

**

W fabryce pończoch Szmulowicza przy ul. Narutowicza 57 wybuchł zatarg na tle niewypłacenia robotnikom należności i nieudzielenia im urlopów.

Celem zlikwidowania zatargu odbyła się wczoraj w inspektoracie pracy konferencja, w wyniku której właściciel fabryki zobowiązał się wypłacić wszystkie należności i udzielić urlopy.

Międzynarodowy kongres sztuki radiowej

Obrady artystów, literatów i publicystów

Nie dawno odbył się w Paryżu Międzynarodowy Kongres Sztuki Radiowej, zwołany przez inicjatora i organizatora Kongresu znakomitego publicystę i „człowieka mikrofonu" p. Paula Dermee. Kongres ten dostarczył niezwykle ciekawego i interesującego materiału kierowniczym programowym radiofonii, poruszając zagadnienia ściśle i nierozerwalnie związane z pracą dla mikrofonu.

Kongres zorganizowany przez ludzi wykonywujących i tworzących program, a więc przez artystów, literatów i publicystów, dążył w czasie obrad do właściwego naświetlenia tych wszystkich zagadnień i środków pracy radiowej które mogły się przyczynić do ulepszenia sztuki radiowej i podniesienia poziomu artystycznego audycji. Poza wymianą doświadczeń zebranych w ciągu długoletniej pracy radiowej poruszono tematy, które muszą zainteresować każdego, kto współpracuje z mikrofonem.

Kongres pracował w 7-miu sekcjach, na których omawiano takie sprawy, jak szkolenie artystów i prelegentów, międzynarodowych archiwów radiowych, teatru radiowego, reportaży dziennika i krytyki radiowej. Poruszane też były wyczerpujące sprawy właściwej współpracy programu z techniką, omawiano telewizje i t. p.

Jednym z najciekawszych był wniosek dotyczący stworzenia specjalnej szkoły radiowej w każdym kraju, któraby była pewnego rodzaju ośrodkiem odpowiedniego przygotowania do pracy przed mikrofonem tych wszystkich, którzy chcą się poświęcić radiofonii. Rzecz ciekawa, że gdy w dyskusji wysunięto wniosek, by szkoła taka stworzona została w każdym kraju przy konserwatorium muzycznym, zerwała się burza protestów, a oponenci wykazywali, że szkoła radiowa musi być oparta na zupełnie odmiennych zasadach, niż te, które są przyjęte w konserwatoriach i liczyć się musi ze specjalnymi wymogami, stawianymi przez mikrofon. Program takiej szkoły radiowej przewidywałby między innymi naukę o wywoływaniu efektów akustycznych, utrwalaniu dźwięków itp.

Sprawa ta znalazła swego czasu oddźwięk na terenie Międzynarodowej Unii Radiofonicznej.

Przeglądając program obrad Międzynarodowego Kongresu Sztuki Radiowej stwierdzić należy, iż tego rodzaju zjazdy są dla radiofonii niewątpliwie potrzebne i pożyteczne. Wymiana poglądów między ludźmi, którzy od lat pracują twórczo w programie radiowym, może dać wiele korzyści. To też Kongresy takie będą się odbywały co roku. W roku przyszłym „Ludzi mikrofonu" gościć będzie Belgia, a w latach następnych Szwajcaria i Włochy.

SPORT

Wienna — ŁKS 4:1 (4:1)

Rozegrany wczoraj w Łodzi międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy wiedeńską Vienną a ligową drużyną ŁKS-u zakończył się porażką ŁKS-u w stosunku 4:1.

Gra stała na niezbyt wysokim poziomie, gdyż wiedeńczycy byli zmęczeni długotrwałym tournee. ŁKS technicznie gorszy, braki techniczne nadrabiał ambicją, nie zdołał jednak nawiązać równorzędnej walki. Atak łodzian całkowicie zawodził pod bramką przeciwnika.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Erdl (2), Barylli i Erdl, a dla ŁKS-u punkt honorowy zdobył Lewandowski z rzutu karnego.

W drużynie gości na wyróżnienie zasłużyli bramkarz Havlicek i lewy łącznik, Erdl, zdobywca dwóch bramek. Punktów słabych w zasztą u wiedeńczyków nie było.

W drużynie gospodarzy zadowolił jedynie Lewandowski w ataku. Andrzejewski w bramce bardzo słaby.

Najbliższe mecze o wejście do ligi

W nadchodzącą niedzielę, 8 bm., rozegrane zostaną następujące spotkania piłkarskie o wejście do ligi państwowej:

W Warszawie: Polonia — Union Tou..., sędziuje p. Muszkat.

W Poznaniu: HCP — Gryf, sędziuje p. ...maszewski.

W Częstochowie: Brygada — Naprzód, sędziuje p. Śliwczyński.

W Janowej Dolinie: Strzelec — Resovia, sędziuje p. Dziewniak.

W Stanisławowie: Revera — Unia, sędziuje inż. Chomyszyniec.

W Grodnie: WKS Grodno — Śmigły, sędziuje p. Bański.

Kolarze warszawscy na niedzielnych zawodach

Jak już donosiliśmy, w nadchodzącą niedzielę odbędą się w Łodzi wielkie torowe zawody kolarskie, na które przyjeżdża reprezentacyjna ekipa Niemiec, udająca się wprost z Łodzi na mistrzostwa świata do Kopenhagi.

W niedzielę rozegrane zostana na torze ...lenowskim międzynarodowe mistrzostwa Ł... i odbędzie się pełny program olimpijski.

Poza szótką znakomitych kolarzy niemieckich startować będą wszyscy torowcy łódzcy i czołowa klasa stołeczna.

Warszawa awizuje przyjazd Frączkowskiego, Szpalerskiego, Klausa, Popończyka, Ja...skiego.

Z Krakowa przyjeżdża rewelacyjny ta... szy kolarz, Kupczak, wicemistrz Polski na ...rze.

Dokładny program imprezy ustalony ... nie przez organizatorów w czwartek.

Mecz pięściarski IKP—Sokół

W nadchodzący piątek odbędzie się na ... ku IKP przy ul. Ogrodowej 28a drużynowe ...kanie pięściarskie pomiędzy zespołami Sokoła i IKP. W ramach spotkania odbędą się walki następujących par: W wadze muszej Stolecki — Staslak, w koguciej Drużbiński — Popiela... Wasiak — Marcinkowski, w lekkiej Pasternak... ki — Kowalewski, w półśredniej Szczeciński... Mikołajczyk i Muszyński — Więckowski, w ...dniej Niewadził — Schön i wreszcie w ...kiej Dybilas — Pietrzak.

Pociąg popularny na mecz Niemcy—Polska

W dniach 21 i 22 sierpnia odbędzie się w Warszawie międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Niemcy — Polska. Na mecz ten organizuje zarząd PZLA łącznie z Ligą Popierania Turystyki specjalny pociąg popularny do Warszawy.

Fiedoruk na obozie lekkoatletycznym

Na treningowy obóz lekkoatletyczny przed meczem z Niemcami przybył do Warszawy ostatnio zawodnik Fiedoruk. Zatem razem w obozie trenuje 11 zawodników. Ostatnio ...wano na obóz Duplickiego, który przypuszczalnie reprezentować będzie barwy polskie ... z Nojim w biegu na 5 klm.

Piłkarze Warty zaproszeni do Berlina

Drużyna poznańskiej Warty została zaproszona na dwa mecze do Berlina w dniach 2... i 22 sierpnia przeciwko SV Nowawes i Union Oberschöneweide. Warta nie udzieliła jeszcze klubom niemieckim odpowiedzi, czy zaproszenie przyjmuje.

EUROPEIZACJA ŁODZI

Jezdnie wyłożone będą trwałą i ładną nawierzchnią. — Będziemy mieli dobrą wodę do picia. — Park im. Marsz. Piłsudskiego będzie oddany w przyszłym roku do użytku

W dniu wczorajszym odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej pierwsze posiedzenie radzieckiej komisji do spraw ...ych, na którym p. prezydent Godlewski oraz naczelnicy poszczególnych wydziałów zapoznali członków rady przybocznej z **obecnym stanem robót inwestycyjnych w naszym mieście,** jak również z zamierzeniami na przyszłość. Prócz członków komisji do spraw o...ych na posiedzenie przybył p. wice prezydent Pączek oraz wszyscy radni, co świadczy o wielkim zainteresowaniu jakie wzbudza jeden z najważniejszych odcinków prac naszego samorządu, a mianowicie roboty inwestycyjne.

Posiedzenie zagaił prezydent Godlewski, wygłaszając treściwe przemówienie na temat ogólnych zasad

polityki inwestycyjnej

łódzkiego samorządu, która z jednej strony zmierza do zeuropeizowania naszego tak bardzo pod względem urządzeń kulturalnych zaniedbanego miasta, z drugiej zaś.— **do zatrudnienia jaknajwiększej ilości bezrobotnych.**

W dziedzinie gospodarki inwestycyjnej na pierwszy plan wysuwają się sprawy budowy kanalizacji oraz wodociągów, robót drogowych, budownictwa i robót plantacyjnych.

Prezydent Godlewski podkreślił, że właśnie czołowym zagadnieniom poświęcone zostało wczorajsze posiedzenie, po czym udzielił głosu p. inżynierowi Sułkowskiemu dla zreferowania spraw, **związanych z budową kanalizacji i wodociągów.**

Z referatu inż. Sułkowskiego dowiedzieliśmy się, że w pierwszej serii robót kanalizacyjnych, obejmujących śródmieście i pociągających za sobą koszta około ... milionów złotych na wyznaczonych w projekcie 118.780 metrów bieżących kanałów murowanych i kamionkowych wykonano do dnia 1 kwietnia 1937 roku 88.413 metrów bieżących, a **blisko 75 proc. prac mamy już za sobą.** Poza tym wybudowano stację oczyszczania ścieków, oraz wykonano regulację rzeczek: Łódki (częściowo), Balutki (całkowicie), Karolewki (całkowicie) i częściowo rzeczki Jasieni.

Z dziedziny prac wodociągowych do dnia 1 kwietnia bieżącego roku wykonano miejskiej sieci wodociągowej przeszło 28 tysięcy metrów bieżących (projekt przewiduje około 100 kilometrów!), poza tym wykończono zbiornik oraz dwie studnie artezyjskie. W projekcie na rok 1937/38 jest **dalsza rozbudowa sieci miejskiej,** wykończenie zbiornika na Budach Stokowskich i zakończenie robót wiertniczych przy trzeciej studni artezyjskiej. Ogółem Łódź posiadać będzie

pięć studzien

które zasilać będą miasto nasze w wodę przez 25 lat. Potym trzeba będzie sięgnąć do Pilicy, innego bowiem sposobu zaopatrzenia naszego miasta w wodę nie ma i nie będzie.

Przeprowadzenie wodociągów od Pilicy w obecnej chwili jest niemożliwe ze względu na ogromne koszta, wobec czego Zarząd Miejski zdecydował się narazie na budowę pięciu studzien, które jak już zaznaczyliśmy — spełniać będą swe zadanie przez 25 lat.

Referat inż. Sułkowskiego uzupełnił ciekawymi wyjaśnieniami p. prezydent Godlewski, zaznaczając, że

KANALIZACJA JUŻ SIĘ RENTUJE

dla miasta, podczas gdy wodociągi zaczną się rentować dopiero z chwilą ich całkowitego ukończenia, co nastąpi dopiero prawdopodobnie w 1939 roku, jakkolwiek w zasadzie kanalizacja w przeciwieństwie do wodociągów nie jest inwestycją rentowną. Regulacja rzek— jak to rozumie się samo przez się — również się nie rentuje, ale uregulowanie rzeczek łódzkich było rzeczą konieczną.

Po wyczerpaniu spraw kanalizacyjno wodociągowych dłuższych wyjaśnień ze branym na temat prac drogowych udzielił inż. Lipski. Uwaga wszystkich skierowana była oczywiście na jedną z największych bolączek Łodzi, a mianowicie na

stan bruków naszych ulic

P. inż. Lipski nie ukrywał bynajmniej, że **stan zabrukowania naszych ulic jest** bardzo zły, ale wyraził jednocześnie nadzieję, że wkrótce będzie lepiej... Na planie Łodzi wydzielono przede wszystkim śródmieście, które w ciągu pięciu najbliższych lat **otrzyma trwałą nareszcie i przyzwoitą nawierzchnię bazaltową na betonowym podkładzie.**

Na razie Zarząd Miejski otrzymuje od państwa 3.000 ton bazaltu na zapoczątkowanie tych robót i jest nadzieja, że otrzyma jeszcze 9.000 ton.

P. prezydent Godlewski, uzupełniając wywody inż. Lipskiego, podkreślił że **sprawa zabrukowań ulic łódzkich posiada wyjątkowy charakter ze względu na wielkie obciążenie, dochodzące do 6.000 ton na jedną dobę, podczas gdy wytrzymałość naszych bruków wynosi najwyżej 2.800 ton.** Oczywiście, że obciążenie to nie jest jednakowe na wszystkich ulicach. Oddział drogowy Zarządu Miejskiego wystudiował już dokładnie zmienność tych obciążeń i obecnie zabrukowanie każdej ulicy dostosowane będzie do jej specyficznych warunków.

Przede wszystkim — stwierdza prezydent Godlewski — skończyliśmy bezapelacyjnie z kamieniem polnym. który nie znajdzie już zastosowania na żadnej z ulic łódzkich. **Zamiast „kocich łbów", będziemy mieli na peryferiach kwarcyt, który jest znacznie trwalszy, ładniejszy, a przy tym wcale nie droższy.** Wyszliśmy już **z okresu eksperymentów brukowych i obecnie będziemy zakładali bruki bezwzględnie trwałe i odpowiadające łódzkim warunkom komunikacyjnym.**

— Sam byłem nieraz zdumiony tym, co się dzieje na ulicach łódzkich — stwierdza prezydent Godlewski. — Pamiętam, że na jesieni roku 1935-go, gdy objeżdżałem nowozabrukowane ulice, byłem niezmiernie rad, że oto **nareszcie można spokojnie przejechać po jezdni bez narażenia się na katastrofę wywrócenia pojazdu...** Ale gdy wiosną następnego roku ponownie udałem się na te same ulice, ogarnęło mnie przerażenie: ujrzałem znowu te same wyrwy w brukach.... Teraz mamy nadzieję, że to się już nie powtórzy....

Dużo uwagi poświęcił prez. Godlewski w swych wyjaśnieniach sprawie chaosu, panującego zazwyczaj na ulicach łódzkich w okresie robót letnich. Chodzi o znaną bolączkę łódzką, polegającą **na ciągłym rozkopywaniu i zakopywaniu tej samej ulicy przez różne przedsiębiorstwa użyteczności publicznej.**

— Mamy siedem podziemnych mocarstw w Łodzi — zauważył dowcipnie prezydent Godlewski — przy czym są to mocarstwa niesprzymierzone, każde z nich działało dotychczas na własną rękę, **czyniąc z naszego miasta**

wieczne wykopalisko

Obecnie osiągnięto już wzajemne porozumienie i zanim przystąpimy do układania nowej trwałej nawierzchni, wszystkie prace podziemne elektrowni, Pasty, wydziału kanalizacyjno-wodociągowego, gazowni i innych przedsiębiorstw będą musiały być całkowicie i bezapelacyjnie zakończone!

Na zakończenie posiedzenia inż. Rogowicz przedstawił dane z dziedziny robót plantacyjnych. W tej dziedzinie miasto nasze jest, jak wiadomo, bardzo zaniedbane. W Łodzi na jednego mieszkańca przypada 5 metrów kwadratowych zieleni, podczas gdy Toruń naprzykład, posiada ogólnej zieleni około 13 metrów kwadratowych na 1 mieszkańca, Bydgoszcz — 13 m. kw., Poznań — 19 m. kw., nie mówiąc już o zagranicy, gdzie, jak naprzykład w Kolonii — na jednego mieszkańca przypada aż 23 metry kwadratowe zieleni!

Dlatego też z radością powitać należy **końcowe roboty przy**

budowie olbrzymiego parku

Ludowego im. Marszałka Piłsudskiego, który pod względem obszaru ustępuje chyba tylko słynnemu Hyde-Parkowi w Londynie. W roku bieżącym przystąpiono już do budowy drugiej części parku, a mianowicie do budowy terenów wystawowych i ogrodów dydaktycznych. O ile w przyszłym roku prace posuwać się będą w tym samym tempie co obecnie, **Zarząd Miejski przewiduje, że jesienią 1938 roku zakończone zostaną całkowicie wszystkie roboty niwelacyjne, melioracyjne i zadrzewienie parku Ludowego,** a wówczas na rok 1939/40 pozostały by tylko roboty drogowe i architektoniczne, jak ułożenie nawierzchni dróg i alej, budowa mostów, trybun na stadionie sportowym, Domu Ludowego, pawilonów wystawowych i t. p.

Po tych referatach panowie radni zadali szereg pytań, interesując się szczegółami przyszłych zamierzeń Zarządu Miejskiego w dziedzinie prac inwestycyjnych. przy czym wywiązała się ożywione dyskusja, podczas której p. prezydent oraz naczelnicy wydziałów udzielili wyczerpujących wyjaśnień, dając wyraz przekonaniu, że nasza zaniedbana Łódź europeizuje się wprawdzie powoli, ale systematycznie zmierza do zmiany swej zewnętrznej szmaty, by w najbliższym czasie dorównać przynajmniej innym miastom w Polsce. (l)

Rocznica wymarszu kadrówki

Zbiórka legionistów w parku im. Marsz. Piłsudskiego

Z okazji przypadającej w dniu 6-m sierpnia b. r. 23-ej rocznicy wymarszu I-szej kompanii kadrowej Leg. Polsk. — zarząd oddziału urządza o godz. 20-ej na boisku w parku ludowym im. Marsz. Józefa Piłsudskiego na Polesiu. zbiórkę sfederowanych związków przy ognisku.

Na program złożą się:
1) odczytanie historycznego rozkazu,
2) przemówienie okolicznościowe,
3) orkiestra.

Dnia 6. sierpnia b. r. o godz. 18.30 urządzona zostaje zbiórka wszystkich sfederowanych związków przed lokalem Związku Legionistów Polskich przy ul. Sienkiewicza Nr. 37, skąd nastąpi wymarsz do parku ludowego im. Marsz. Piłsudskiego na Polesiu, gdzie po zapaleniu ogniska zostanie odczytany historyczny rozkaz.

Tragedia właścicielki pensjonatu w Krynicy

Ciężko ranną ofiarę przewieziono do szpitala w Krakowie.—Wstrząsająca katastrofa samochodowa na terenie Czechosłowacji

Nowy Sącz, 3 sierpnia.

Wstrząsający wypadek samochodowy wydarzył się na terenie Czechosłowacji, niedaleko granicy. **Ciężko ranną została właścicielka pensjonatu „Romanówka" w Krynicy, p. Lichańska.**

Auto, w którym poza p. Lichańską, znajdowało się jeszcze kilka osób, **wywróciło się na śliskim asfalcie.**

P. Lichańska doznała prócz ogólnych **obrażeń, złamania żeber, które wbiły jej się w płuca.**

Pozostali pasażerowie odnieśli lżejsze obrażenia.

Na miejsce wypadku przybył niezwłocznie lekarz czeski dr. Smorowec, który udzielił rannej pomocy.

Następnie tym samym samochodem **odwieziono rannych do Krynicy.**

Na granicy, zarówno władze czeskie jak i polskie nie czyniły żadnych trudności, **przepuszczając rannych bez kontroli.**

Z Krynicy niezwłocznie przewieziono p. Lichańską do szpitala św. Łazarza w **Krakowie, celm dokonania operacji.**

Esperantyści z całego świata w Białymstoku

Przedstawiciele 30 narodów przybędą do rodzinnego miasta twórcy esperanta

Białystok, 3 sierpnia.

Jak wiadomo, w okresie od 7 do 15 bm. obradować będzie w Warszawie, z okazji 50-letniego jubileuszu języka esperanto, 29-ty Kongres esperantystów. Przyjazd zapowiedziało około 1000 osób, przedstawicieli 30 narodów świata.

Program zjazdu przewiduje m. in. **zwiedzenie Białegostoku, miejsca urodzenia twórcy esperanta — dr. Ludwika Zamenhofa.**

Odbywający się w Białymstoku kurs esperancki dla funkcjonariuszy policji wyszkoli około 50 oficerów i szeregowych P. P., dzięki którym cudzoziemcy będą mieli w naszym mieście ułatwiony pobyt.

117-letni starzec przywędrował 100 km. pieszo

do urzędu wojewódzkiego w Brześciu

W dniu wczorajszym do Urzędu Wojewódzkiego w Brześciu nad Bugiem zgłosił się niezwykły interesant. Jest to wieśniak, Jan Stepuś ze wsi Zalesie, pow. prużańskiego, liczący 117 lat, jak to wynika z okazanych dokumentów. Podróż ze swej wioski odbył piechotą, przebywając 100-kilometrową odległość do Brześcia n. B. w ciągu 3 dni.

Starzec odznacza się jasnością umysłu i dobrą pamięcią. Chętnie opowiada o czasach pańszczyźnianych i o swych przygodach z czasów powstania 1863 r., kiedy to przynosił partii powstańczej do lasu żywność, za co skazany został przez Moskali na 25 lat służby w „sołdatach". Przypomina też sobie liczne epizody z czasów wojny turecko - rosyjskiej na Bałkanach.

Stepuś przyjęty został przez wojewodę Tramencourta, który udzielił mu doraźnej zapomogi i polecił gminie zaopiekować się losem sędziwego starca.

Urlopy dla urzędników

Warszawa, 3 sierpnia.

Premier gen. dr. Sławoj - Składkowski wydał polecenie, by wszystkie władze państwowe w granicach możliwości służbowych udzielały 3-dniowych urlopów od 7 do 9 b. m. włącznie tym funkcjonarjuszom państwowym, **którzy jako członkowie Związku Legionistów Polskich będą chcieli wziąć udział w krakowskim zjeździe Legionistów.**

Nie pijcie surowej wody

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 4 sierpnia 1937 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Produkcja bawełny

W ostatnich czasach coraz wyraźniej zaczynają w życiu gospodarczym Stanów Zjednoczonych A. P. występować na jaw skutki zainicjowanej przez Roosevelta nowej polityki gospodarczej, której głównym — jak wiadomo — założeniem było podniesienie stopy życiowej wszystkich warstw ludności Stanów Zjednoczonych drogą wciągnięcia w orbitę działalności gospodarczej wszystkich znajdujących się w kraju sił produkcyjnych.

Tego rodzaju program wyklucza do pewnego stopnia politykę gaspodarczą, nastawioną na eksport produktów rolnych, jako artykułów surowych, nie dających większych możliwości ożywienia rynku wewnętrznego, w odróżnieniu od wszelkiego rodzaju przemysłów przetwórczych. Nic zatem dziwnego, że w miarę realizowania tej nowej polityki gospodarczej Roosevelta, bawełna północno-amerykańska, pozbawiona dotychczasowej pomocy eksportowej coraz bardziej traciła na rynkach świat. grunt pod nogami. Poważnym czynnikiem, wpływającym na stopn. rezygnację przez St. Zjed. z eksportu produktów rolnych jest również fakt, że Stany Zjednoczone są krajem wierzycielskim prawie dla całego świata.

Jeszcze przed kilku laty Stany Zjednoczone, jako producent i eksporter zboża, odgrywały na rynkach światowych rolę poważną, dziś natomiast produkcja prawie wyłącznie na potrzeby rynku wewnętrznego. Co więcej, w latach kiepskich zbiorów muszą nawet same importować artykuły rolne. W wyjątkowych tylko warunkach, przy bardzo dobrych zbiorach u siebie a przy złych zbiorach w innych krajach — producentach zboża, mogą Stany Zjednoczone wystąpić jako eksporter.

Jeżeli chodzi o bawełnę, to podobny — aczkolwiek nie w takich rozmiarach jak przy zbożu — proces zaobserwować się daje od początku objęcia władzy przez Roosevelta. Proces ten przy bawełnie ulega ciągłym wahaniom i postępować musi z natury rzeczy znacznie powolnej nie tak bowiem łatwo znaleźć jest dla olbrzymiej rzeszy farmerów bawełnianych nowe źródła dochodu. Dziś już jednak można zaobserwować w St. Zjednoczonych wysiłki, zmierzające do tak znacznego podniesienia własnego spożycia bawełny, ażeby po jakimś czasie mogło ono zaabsorbować całą produkcję bawełny w Ameryce Północnej.

Potwierdzeniem najlepszym tego procesu jest porównanie cyfr produkcji bawełny północno-amerykańskiej za ostatnie lata z odpowiednimi cyframi światowej produkcji bawełny. W latach 1933/34 światowa produkcja bawełny wynosiła 28.360.000 bel, w tem produkcji Stanów Zjednoczonych 14.029.000 bel, Indie 5.108.000 bel, Egipt 1.715.000 bel, Ameryka Południ. 1.763.000. Te same dane w r. 1936/37 przedstawiają się już następująco: światowa produkcja 32.028.000 bel, Stany Zjednoczone 13.507.000 bel, Indie 5.700.000 bel, Egipt 1.889.000 bel, Ameryka Południ. 2.653.000 bel. Z przytoczonych cyfr wynika wyraźnie, że produkcja bawełny w Stanach Zjednoczonych w porównaniu z produkcją światową spada coraz bardziej. Zupełnie podobny rozwój wykazuje również i eksport bawełny północno-amerykańskiej; podczas gdy spożycie wewnętrzne wzrasta z roku na rok.

Cały ten problem stanie się dla nas jeszcze jaśniejszy, jeżeli weźmiemy pod uwagę rozwój nietylko uprawy bawełny

W KRAJACH POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKICH,

ale również i rozwój własnych przemysłów włókienniczych. Taka np. Brazylia — do niedawna jeszcze importująca zarówno bawełnę jak i gotowe tkaniny ze Stanów Zjednoczonych — dziś nietylko, że pokrywa w tej dziedzinie własne zapotrzebowanie, ale również z roku na rok coraz poważniej jako eksporter zagraża bawełnie północno-amerykańskiej na rynkach, będących dotychczas wyłącznymi odbiorcami Stanów Zjednoczonych.

Tymczasem jeszcze gospodarcze prosperity w Stanach Zjednoczonych zapewnia na jakiś okres zbyt bawełny północno-amerykańskiej na rynku wewnętrznym. Odpowiednia polityka celna chronić będzie również rynek Stanów Zjednoczonych przed konkurencją bawełny innego pochodzenia, rozbudowa jednak obszarów uprawy bawełny poza Stanami Zjednoczonymi, nie wróży, zarówno dla Stanów Zjednoczon. jak i dla rynku światowego — choćby tylko na odcinku cen — zbyt pomyślnych perspektyw.

Hurtownictwo dystansuje handel detaliczny

pod względem pewności zaciągniętych zobowiązań.—Wzrost obrotów w hurcie

Przed dwoma laty byliśmy świadkami ciekawego zwrotu w stosunkach handlowych w Łodzi. Zanotowano mianowicie wówczas **kurczenie się sfery wpływów handlu hurtowego, wypieranego przez handel detaliczny.** Producenci, pragnąc obniżyć ceny swoich artykułów a nie chcąc rezygnować z własnych zysków, postanowili wyeliminować pośrednictwo hurtowe.

W tym czasie powstały w Łodzi **detaliczne składy fabryczne wielkich firm włókienniczych**, gdzie producenci z ominięciem hurtowników, sprzedawali towary wprost odbiorcom.

Ciekawa rzecz, że tendencja powyższa przedostała się również **na rynek surowcowy.** Głośnym był wówczas wypadek, kiedy **jedna z największych agentur bawełnianych w Łodzi zorganizowała sprzedaż drobnej ilości surowców**, chcąc w ten sposób wyeliminować pośrednictwo hurtowe. Wiele firm włókienniczych i galanteryjnych **zerwało stosunki ze swymi hurtownikami i grosistami i rozpoczęło sprzedaż bezpośrednio do sklepów detalicznych.** Egzystencja handlu hurtowego była mocno zagrożona, co spowodowało zorganizowanie się hurtowników poszczególnych branż w celu przeciwstawienia się akcji wyeliminowania ich z rynku łódzkiego.

Do otwartej walki o utrzymanie pozycji gospodarczych na rynku nie doszło, ale w międzyczasie **naturalna ewolucja gospodarcza przyszła z pomocą hurtownikom.** Oto obecnie zanotowano zjawisko przeciwne od tego, jakie obserwowaliśmy dwa lata temu, mianowicie — **rozszerzanie się wpływów hurtu we włókiennictwie i galanterji.** Zdaniem np. sfer galanteryjnych obroty **hurtu w stosunku do r. ub.** wzrosły **o 50 proc.**

Producenci wolą obecnie dokonywać tranzakcyj handlem hurtowym, który daje obecnie **znacznie większe gwarancji dobrego wypełnienia zobowiązań niż handel detaliczny.**

W r. 1936 oraz w ciągu r. 1937 sytuacja handlu detalicznego włókienniczego i galanteryjnego szczególnie zaś prowincjonalnego **pogorszyła się znacznie.** Zanotowano liczne niewypłacalności drobnych kupców, zwiększyła się liczba protestów wekslowych kupiectwa prowincjonalnego. **Kupiectwo to stało się mniej pewne jako odbiorca.** To zadecydowało, że **producenci chętnie zawierają tranzakcję z hurtownikami materialnie bardziej odpowiedzialnymi.**

Wzrost podaży, spadek cen

na rynku krajowych odpadków bawełnianych.— Handlarze surowców w obliczu krachu

W ostatnim tygodniu na łódzkim rynku odpadków bawełnianych zanotowano **gwałtowny spadek cen w granicach do 40 proc.** Znika powyższa wywołała ogromne wrażenie na rynku.

Jak wiadomo, w ciągu ostatniego roku **obroty odpadkami krajowymi w Łodzi zmniejszyły się do minimum**, co było wynikiem redukcji podaży wskutek ograniczeń przy imporcie surowców włókienniczych. Oczywiście, spowodowało to **znaczną zwyżkę cen odpadków.** Ostatni tydzień przyniósł na rynku tym **radykalne zmiany.** Ceny nagle spadły a stosunki w handlu odpadkami zupełnie się odmieniły. Przyczyny zniżki cen odpadków krajowych związane są przede wszystkich z **odprężeniem na rynku surowców.** Jak wiadomo, przędzalnie bawełny otrzymały ostatnio **zwiększone przydziały surowca bawełnianego**, co umożliwiło im powrót na rynek handlowy w charakterze **dostawców odpadków bawełnianych** własnej produkcji. W ostatnich dwóch tygodniach zanotowano większe tranzakcje ze strony wielkich przędzalń na rynku odpadków. Do zwiększonej podaży odpadków przyczynił się również **spadek obrotów na rynku półfabrykatowym i zmniejszenie się dopływu gotówki** do producentów, co skłoniło ich do sprzedaży odpadków, za które z reguły otrzymują pokrycie gotówkowe.

Nagłe załamanie się cen odpadków krajowych wywołało **zupełną dezorientację wśród hurtowników surowcowych.** Hurtownicy ci zakupili w swoim czasie większe partie odpadków krajowych po cenach wygórowanych. Obecnie, wobec nagłej zniżki cen, stanęli w **obliczu krachu**, wytworzyła się bowiem tak paradoksalna sytuacja na rynku, że **odpadki krajowe są w obecnej chwili tańsze u producentów aniżeli u handlarzy.**

Należy podkreślić, że ostatnia zniżka cen odpadków krajowych **nie ma charakteru przejściowego**, związana jest bowiem ze zmianami, jakie zachodzą na odcinku importowym. Dlatego też — twierdzą sfery zainteresowane — **poważniejszej zwyżki cen odpadków nie należy przewidywać.**

Dalszym następstwem obniżki cen odpadków krajowych będzie, przypuszczalnie, **zniżkowe kształtowanie się cen bawełny indyjskiej** na rynku łódzkim. Istnieje bowiem stały związek pomiędzy cenami odpadków i wspomnianych gatunków bawełny. Natomiast zdaniem sfer zainteresowanych, zniżka cen odpadków krajowych **nie wywoła większych zmian na rynku odpadków zagranicznych**, które sprowadzane są z reguły w wyższych gatunkach, podczas gdy odpadki krajowe należą do gatunków średnich.

Zwyżka cen towarów wełnianych w Anglii

Sztuczna wełna zamiast naturalnej

W związku z tendencją zwyżkową, jaka zaobserwować się daje **na rynku wełny surowej**, angielskie koła przemysłu wełnianego liczą się już obecnie zupełnie poważnie z taką ewentualnością, w której handel detaliczny nie będzie w stanie sprzedawać gotowych tkanin wełnianych po dotychczasowych cenach i że **ceny te muszą w najbliższym czasie wzrość dość znacznie.**

W tych warunkach angielski przemysł wełniany, w obawie przed spadkiem obrotów przy podwyższonych cenach, zamierza podjąć wielką **kampanię propagandową na rzecz towarów wełnianych.**

Zaznaczyć tu również należy, że w związku ze zwyżką cen wełny surowej, **wzrosło w ostatnim czasie w Anglii dość poważnie zapotrzebowanie na wełnę sztuczną.**

„Hipoteka" na pojazdach mechanicznych

Projekt ustawy o zastawie rejestrowym

Opracowany już całkowicie projekt ustawy o zastawie rejestrowym na pojazdy wywoła niewątpliwie poważne zmiany w sprzedaży samochodów i motocykli. Będzie on przedłożony sejmowi na jesiennej sesji budżetowej.

Projekt stwarza pewnego rodzaju „hipotekę" na pojazdach mechanicznych, przewidując równocześnie skrócony tryb postępowania przy ściąganiu należności. Wierzycielowi-sprzedawcy przysługuje bowiem albo rejestrowe zastrzeżenie prawa własności samochodu do czasu uiszczenia całkowitej ceny kupna, albo zastaw rejestrowy. W razie wniesienia do rejestru zastrzeżenia prawa własności, nikt inny nie może skierować egzekucji na samochód, jedynie wierzyciel, w wypadku niezapłacenia rat, może natychmiast go odebrać. W razie zastawu rejestrowego ma on również przywilej pierwszeństwa w zaspokojeniu swojej należności.

Postępowanie egzekucyjne jest skrócone tak dalece, że w poszczególnych wypadkach wierzyciel może bez odwoływania się do sądu odzyskać samochód czy motocykl, bądź też żądać sprzedania go w drodze licytacji.

Dzięki takiemu zabezpieczeniu należności sprzedawcy będą chętniej oddawać wozy na długoterminowe raty, co niewątpliwie spowoduje wzmożenie sprzedaży samochodów.

Zbiory bawełny w Argentynie

mniejsze o 50 proc. od zeszłorocznych

Szacowania oficjalne zbiorów tegorocznych bawełny argentyńskiej kształtują się **na poziomie znacznie niższym aniżeli początkowo przewidywano.** Pierwsze szacowania tegoroczne ustaliły zbiory w granicach około 80.000 bel, drugie 52.000 bel, obecne zaś zaledwie **41.600 bel**, co pozostaje w związku z suszą, jaka panowała w okresie dojrzewania tego surowca. **Zbiory wyniosą więc ostatecznie 150.000 ton, co oznacza zbiór zaledwie 520 kg. z jednego ha**, t. j. **połowę wydajności zeszłorocznej.** Zbiory są mniejsze aniżeli w ostatnich 3 latach, co jednak nastąpiło skutkiem niesprzyjających warunków atmosferycznych.

Omłoty gorsze

o 10 — 20 proc.

Według informacyj Kieleckiej Izby Rolniczej, **próbne omłoty żyta wykazały w stosunku do roku ubiegłego przeciętnie o 10—20 proc. mniej ziarna.** Rezultaty te dotyczą terenu niemal całego województwa, za wyjątkiem okolic o ziemiach najlepszych, jak część Sandomierskiego, Pińczowskiego i Miechowskiego (Powiśle), w których urodzaje mało się różnią od zeszłorocznych, jak również rejonów o glebach piaszczystych, na których posucha i złe warunki atmosferyczne w czasie zimy spowodowały **redukcje plonów miejscami nawet o 30—40 proc.** Plony słomy są na ogół o 30—50 proc. niższe od normalnych.

Japoński eksport

towarów bawełnianych na Filipiny

W wyniku rozmów pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Japonią został przedłużony na jeszcze jeden rok układ pomiędzy tymi dwoma krajami w sprawie dostawy towarów dla Filipin.

W ramach przedłużonego układu japoński eksport towarów bawełnianych na Filipiny wyniesie w ciągu najbliższego roku 45 milionów [illegible]

Giełda pieniężna

Warszawa, 3 sierpnia.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana przy obrotach niedużych. Notowano: Amsterdam 290, Berlin 212.54, Bruksela 89.15, Gdańsk 100, Londyn 26.35, Nowy Jork 5.29, Nowy Jork-kabel 5.29, Oslo 132.40, Paryż 19.88, Praga 18.44, Sztokholm 135.80, Zurich 121.60. Bank Polski płacił za dolary: amerykańskie 5.27, kanadyjskie 5 i pół, floreny holenderskie 290.90, franki francuskie 19.73, szwajcarskie 121.10, belgi belgijskie 88.90, funty angielskie 26.26, palestyńskie —, guldeny gdańskie 99.80, korony czeskie 17.20, duńskie 117.05, norweskie 131.75, szwedzkie — 135, liry włoskie 23.30, szylingi austriackie — 99, marki fińskie 11.20, niemieckie 139, niemieckie srebrne 148.50.

AKCJE. Dla akcyj tendencja była wybitnie mocna, obroty całą metalurgią, dawał się odczuć brak materiału. Bank Polski 104.50, Częstocice — Cukier 32.25 (+25), Węgiel 24.50 (+50), Lilpop 50—50.50 (+250), Norblin 63 (+300), Starachowice 32.75—33.25 — 33 (+112), Haberbusch 36 (+25). Tranzakcje dokonane a nie notowane: Modrzejów 8.75 (+50), Ostrowiec 27, Rudzki 4.50 (+50), Żyrardów 51 (+350).

PAPIERY PROCENTOWE. 3 proc. pożyczka inwestycyjna I em. 69 (+75), seria I em. 83.50 (+50), II em. seria 82.50 (+50), 4 proc. dolarowa 49.75, 4 proc. poż. konsolidacyjna 57.63 (—37), dolarowa od 57.25 do 57, 5 proc. konwersyjna 51, 4 i pół proc. państwowa poż. wewn. 57—56.63 (—38), 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie — 56.50—57—56.75 (+50), 5 proc. listy zastawne m. Warszawy z 1933 roku 61.88 — 62, listy zastawne m. Kalisza z 1933 r. 51.50 (+200). Tranzakcje dokonane a nie notowane: 3 proc. inwest. em. 68.25 (+100), 5 proc. listy zastawne miasta Warszawy stare 64 (+125), 5 proc. listy zastawne m. Łodzi 55.75, 3 proc. renta ziemska — 48.50. Większych tranzakcyj dokonano 4 i pół proc. państw. poż. wewnętrzną i 4 proc. konsolidacyjną.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym notowano: dolarówka 39.75, poż. konsolidacyjna grube 58.75—58.25, poż. konsolidacyjna drobne — 58.25—58.00, 4 i pół proc. poż. wewnętrzna — 56.75, Bank Polski 105.00—104.50, 5 proc. oblig. m. Łodzi za rok 33 55.50—55.00, poż. inwestycyjna I em. 68.75—68.25, poż. inwestycyjna II em. 66.75—66.25. Tendencja mocniejsza.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszym zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: otręby żytnie — 16.00—16.25, otręby pszenne 15.75—16.00, otręby grube 16.25—16.50, łubin żółty 16.50—17.50, łubin niebieski 15.50—16.50, łubin niebieski 15.50—16.50, rzepak 56.00—58.00, makuch lniany 24.50—25.50, makuch rzepakowy 19.50—20.50, ziemniaki jadalne 17.25—17.75.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

NOWY JORK. Loco 10.96, sierpień 10.46, wrzesień 10.51, październik 10.56—59, listopad 10.54, grudzień 10.51—53, styczeń 10.53—54, luty 10.59, marzec 10.65—66, kwiecień 10.67, maj 10.70, czerwiec 10.72, lipiec 10.74.

NOWY ORLEAN. Loco 10.995, październik 10.60—61, grudzień 10.62—63, styczeń 10.66, marzec 10.80, maj 10.82.

LIVERPOOL. Giełda nieczynna.

BREMA. Loco 13.45, październik 11.64, grudzień 11.60, styczeń 11.66, marzec 11.95, maj 12.00, lipiec 12.02.

ALEKSANDRIA. Sakell.: Listopad 17.18, styczeń 17.19, marzec 17.04.

Ashmouni: Sierpień 13.61, październik 12.83, grudzień 12.73, luty 12.766, kwiecień 12.992.

Możliwość eksportu włókienniczego do Tangeru

W Tangerze istnieje zapotrzebowanie na następujące artykuły pochodzenia polskiego: blacha cynkowa, ziemniaki, biel cynkowa, azotan potasu, **tkaniny wełniane i bawełniane, filce, konfekcja, artykuły** sanitarne i naczynia kuchenne emaliowane, wzamian za przywóz do Polski: konserw rybnych, korka, suszonych winogron, trawy morskiej, suszonych fig, win i koniaków hiszpańskich oraz minerałów żelaznych.

Złoto za surowce

W związku z coraz większymi pozycjami wwozu do Japonii wszelkiego rodzaju surowców i produktów na cele wojenne, deficyt handlowy Japonii stale rośnie. Aby temu zapobiec, Japonia wywozi do U.S.A., swego głównego importera, olbrzymie ilości złota, które stanowi podstawę japońskich możliwości wymiennych. Od marca do lipca bieżącego roku Bank Japoński przesłał do Stanów Zjednoczonych A.P. 177 milionów yen w złocie.

O rozmiarach wwozu surowców najlepiej świadczy pozycja żelaza, którego U.S.A. sprzedała Japonii w ciągu czterech pierwszych miesięcy b. r. więcej, niż w ciągu ubiegłych sześciu lat całemu światu. Zakupy miedzi wzrosły o 50 procent w stosunku do 1936 roku.

Roosevelt za stabilizacją dolara

Waszyngton, 3 sierpnia.

(PAT) W liście do komisji senatu prezydent Roosevelt oświadcza, iż nie jest przeciwny w obecnej chwili stabilizacji dolara.

Bunt w zakładzie dla obłąkanych w Strassburgu

Dramatyczne sceny w Zakładzie — Walka z 77 szaleńcami. — Władzom udało się opanować sytuację

Paryż, 3 sierpnia

Wczoraj późnym wieczorem w zakładzie dla obłąkanych w Strassburgu wybuchła rewolta umysłowo chorych pacjentów.

Podczas jedzenia kolacji **77 wariatów rzuciło się na dozorców,** którzy szybko zostali obezwładnieni, a chorzy ruszyli w stronę bramy zakładu. Jeden z dozorców zdołał jednak zamknąć mechaniczne wyjście z zakładu, uniemożliwiając wariatom ucieczkę.

Przekonawszy się o niemożliwości wyjścia z zakładu wariaci poczęli szaleć we wnętrzu zakładu, demolując całkowicie jego urządzenie. W jednym z pokojów zamknął się lekarz i dwaj dozorcy. Szaleńcy przystąpili do wyważania drzwi, a następnie podłożyli ogień na korytarzu.

Z okolicy nadjechał wezwany telefonicznie oddział żandarmerii i straży ogniowej. **Żandarmi pałkami gumowymi, a strażacy strumieniami wody zaatakowali wariatów. Po 6-godzinnej uciążliwej walce zdołali większość z nich pozamykać w oddzielnych celach.**

Tymczasem rozszerzył się pożar zakładu, z najwyższym trudem ugaszony przez straże ogniowe strassburskie.

Trzej górnicy zasypani w kopalni

Jeden z nich został zabity, a dwaj pozostali walczą ze śmiercią

Chorzów, 3 sierpnia.

Na kopalni „Prezydent Mościcki" w Chorzowie dzisiaj o godz. 7.50 rano wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, **któremu uległo trzech górników.**

Mianowicie w podziemiach kopalni, **na jednym z filarów w oddziale III oberwały się zwały węgla, które przysypały trzech górników, 34-letniego ładowacza Eryka Ładonia, 26-letniego rębacza Wiktora Wita i 55-letniego rębacza Pawła Fiolę.**

Po usunięciu zwałów węgla okazało się, **że Radoń poniósł śmierć na miejscu wskutek pęknięcia czaszki i złamania kręgosłupa. Wit doznała złamania nóg, a Fiala odniósł ciężkie potłuczenia.**

Zwłoki zabitego odstawiono do kostnicy, zaś obu rannych umieszczono w szpitalu Spółki Brackiej w Chorzowie.

Kronika szachowa

CZECHOSŁOWACJA I POLSKA PROWADZĄ W OLIMPIJSKIM TURNIEJU SZACHOWYM.

Sztokholm. 3 sierpnia.

W drugiej rundzie olimpijskiego turnieju szachowego w Sztokholmie **drużyna polska spotkała się z jedną z najsłabszych drużyn — włoską, wygrywając w stosunku 3:1** (na olimpiadzie warszawskiej wynik brzmiał 4:0 dla Polski). Grający na 1-ej szachownicy **dr Tartakower** niespodziewanie uległ młodemu i wiele obiecującemu mistrzowi Włoch — **Castaldi. Najdorf pokonał Riello, Paulin Frydman — Staldiego, a łodzianin Regedziński — Rooselego del Turco.** W trzeciej rundzie **przeciwnikiem Polski była Islandia.** Spotkanie zostało przerwane przy stanie **3:0 (1) dla Polski.**

W4-ej rundzie drużyna polska grała **ze słabą drużyną szkocką. Dotychczasowy wynik spotkania brzmi 2:0 (2) dla Polski.** Dwie partie zostały przerwane, m. inn. nie zakończyła się partia pomiędzy **drem Tartakowerem a Aitkenem.**

Z innych spotkań najciekawsze pomiędzy **Stanami Zjednoczonymi,** uchodzącymi, jak wiadomo, za głównego faworyta turnieju, a silną **drużyną Jugosławii zostało przerwane przy stanie 2 1/2:1/2 (1) dla Stan. Zjedn., a Argentyna prowadzi z Węgrami 1 1/2:1/2 (2). Czechosłowacja i Szwecja zwyciężyły w identycznym stosunku Litwę i Belgię 3 1/2:1/2.**

Finlandia pokonała Norwegię 3:1. W pozostałych spotkaniach Łotwa prowadzi z Anglią 2 1/2:1/2 (1), Holandia, zasilona mistrzem świata drem Euwem — z Włochami 3:0 (1) i Dania z Islandią 2:1 (1).

Stan tabeli turniejowej po 4-ch rundach jest następujący: **Czechosłowacja 12 i pół pkt., Polska 11 i pół (2) pkt., Holandia i Stany Zjednoczone po 11 i pół (1) pkt., Argentyna 10 i pół (2) pkt., Węgry 9 i pół (2) pkt., Finlandia 9 p., Szwecja** 8 pkt., Dania 7 i pół pkt.. **Estonia** i Litwa po 7 pkt., Anglia 5 i pół (1) pkt. itd. Liczby, podane w nawiasach, oznaczają ilość niedokończonych partyj.

Równocześnie z turniejem narodów rozpoczął się w Sztokholmie turniej pań o indywidualne mistrzostwo świata. Do turnieju zgłosił się szereg wybitnych szachistek z kilkunastu krajów europejskich i Ameryki, m. inn. dotychczasowa mistrzyni świata, **Wiera Mencik (Czechosłowacja, siostra jej Olga Mencik, Benini, mistrzyni Włoch, Roodzanth, mistrzyni Holandii, Lucia, mistrzyni Rumunii, Beskov, wielokrotna mistrzyni Szwecji itd.** W drodze wyjątku międzynarodowa federacja szachowa zezwoliła na udział w turnieju **p. Soni Graz, mistrzyni Niemiec, mimo, że Niemcy nie są członkiem federacji.** Polskę w turnieju pań reprezentują **mgr. Gerlecka i Fierow-Bułhakowa.**

Nagrodę w turnieju pań stanowi złoty puchar lady Hamilton-Russel, jak dotąd od szeregu lat znajdujący się w posiadaniu p. Wiery Mencik.

W pierwszych 2-ch rundach turnieju **mgr. Gerlecka zwyciężyła mistrzynię Szkocji, Oshannou i zremisowała z Beskov, Farow — Bułhakowa** zaś zremisowała z Nakkerud (Norwegia). Mgr. Gerlecka, która w r. b. zdobyła mistrzostwo kobiece Polski, uchodzi za jedną z najlepszych zawodniczek turnieju po W. Mencikowej i Graz.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat Nr. 65

Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 3. 8. 1937 r.

1. Weryfikuje się następujące zawody o mistrzostwo klasy „C" ŁOZPN na rok 1936/37. Grupa łódzka „B".

KS Strzelec (Konstantynów) — Tramwajarze w dniu 11.10.36 1:1 i po 1 pkt. dla obu drużyn.

Nordia — TZS w dniu 11.10.36. 0:3 walcower i 2 pkt. dla TZS z powodu niestawienia się drużyny Nordii do gry.

Konstantynowski KS — Nordia w dniu 18.10.36. 9:0 i 2 pkt. dla Konst. KS.

Strzelec (Konstantynów) — TZS w dniu 9.5.37. 4:3 i 2 pkt. dla Strzelca.

Tramwajarze — Nordia w dniu 9.5.37. 6:1 i 2 pkt. dla Tramwajarzy.

TZS — Tramwajarze w dniu 23.5.37. 2:4 i 2 pkt. dla Tramwajarzy.

TZS — Konstantynowski KS w dniu 6.6.37. 2:1 i 2 pkt. dla TZS.

Konst. KS — Strzelec (Konst.) w dniu 13.6.37. 1:0 i 2 pkt. dla Konst. KS.

Strzelec (Chojny) — Tramwajarze w dniu 13.6.37. 0:5 i 2 pkt. dla Tramwajarzy.

Strzelec (Konst.) — Strzelec (Chojny) w dn. 20.6.37. 3:2 i 2 pkt. dla Strzelca (Konst.).

Tramwajarze — Strzelec (Chojny) w dniu 27.6.37. 5:0 i 2 pkt. dla Tramwajarzy.

Tramwajarze — Strzelec (Konst.) w dniu 4.7.37. 4:0 i 2 pkt. dla Tramwajarzy.

Strzelec (Chojny) — Konst. KS w dniu 4.7.37. 4:1 i 2 pkt. dla Strzelca.

Tramwajarze — Konst. KS w dniu 11.7.37. 3:0 walcower i 2 pkt. dla Tramwajarzy z powodu niestawienia się drużyny Konstantynowskiego KS do gry.

Konstantynowski KS — Strzelec (Konstant.) w dniu 18.7.37. 0:3 walcower i 2 pkt. dla Strzelca (Konstantynów) z powodu wstawienia do drużyny KKS zawodnika nieuprawnionego do gry.

Grupa zgierska „A":

KS Przybyłowianka — TG Sokół II w dniu 18.10.36. 0:3 walcower i 2 pkt. dla Sokoła II z powodu niestawienia się drużyny Przybyłowianki do gry.

Orlę — TUR w dniu 9.5.37. 2:1 i 2 pkt. dla Orlęcia.

TUR — Makabi (Zgierz) w dniu 23.5.37. 2:1 i 2 pkt. dla TUR-u.

Przybyłowianka — Orlę w dniu 23.5.37. 4:1 i 2 pkt. dla Przybyłowianki.

Makabi — Przybyłowianka w dniu 27.5.37. 0:4 i 2 pkt. dla Przybyłowianki.

Sokół II — TUR (Ozorków) w dniu 30.5.37. 3:3 i po 1 pkt. dla obu drużyn.

Przybyłowianka — TUR (Ozorków) w dniu 6.6.37. 2:1 i 2 pkt. dla Przybyłowianki.

Orlę — Sokół II w dniu 6.6.37. 4:3 i 2 pkt. dla Orlęcia.

Sokół II — Makabi w dniu 13.6.37. 3:0 i 2 pkt. da Sokoła II z powodu zejścia drużyny Makabi z boiska.

TUR — Sokół II w dniu 20.6.37. 4:1 i 2 pkt. dla TUR-u.

Sokół II — Orlę w dniu 27.6.37. 2:0 i 2 pkt. dla Sokoła.

TUR — Orlę w dniu 4.7.37. 3:0 i 2 pkt. dla TUR-u.

Orlę — Przybyłowianka w dniu 11.7.37. 1:1 i po 1 pkt. dla obu drużyn.

TUR — Przybyłowianka w dniu 18.7.37. 3:5 i 2 pkt. dla Przybyłowianki.

Grupa zgierska „B":

Zgierskie St. Gimn. — Boruta II w dniu 9.5.37. 2:1 i 2 pkt. dla Zg. St. Gimn.

Strz. KS (Głowno) — Strzelec Norblin w dniu 9.5.37. 3:0 walcower i 2 pkt. dla Strzeleckiego KS.

Strzelec Norblin — Boruta II w dniu 23.5.37. 3:0 i 2 pkt. dla Strzelca Norblin.

Strzelec (Głowno) — Boruta II w dniu 30.5.37. 1:3 i 2 pkt. dla Boruty.

Strzelec (Głowno) — ZSG (Zgierz) w dniu 6.6.37. 5:1 i 2 pkt. dla Strzelca.

Zg. St. Gimn. — Strzelec Norblin w dniu 136.37. 2:2 i po 1 pkt. dla obu drużyn.

Zg. St. Gimn. — Boruta II w dniu 20.6.37. 2:0 i 2 pkt. dla Zg. St. Gimn.

Boruta II — Strzelec (Głowno) — w dniu 11.7.37. 3:0 walkower i 2 pkt. dla Boruty z powodu wstawienia do drużyny Strzelca zawodnika nieuprawnionego do gry.

Boruta II — Strzelec Norblin w dniu 18.7.37. 1:0 i 2 pkt .dla Boruty.

Tajfun nad Szanghajem

Szanghaj, 3 sierpnia.

(PAT) Nad miastem przeszedł tajfun który w wielu dzielnicach spowodował poważne spustoszenia.

Jedna osoba utraciła życie, a około trzydziestu odniosło rany. Ulice miasta w wielu miejscach zostały zalane.

Nominacje w sądownictwie

Warszawa, 3 sierpnia.

(PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował:

Sędziego sądu okręgowego w Krakowie — Mieczysława Wyderke — sędzią sądu apelacyjnego w Warszawie. sędziego sądu grodzkiego w Łodzi — Mikołaja Grocholskiego — sędzią sądu okręgowego w Łodzi, sędziego sądu gr. w Warszawie — Jerzego Wyczańskiego — sędzią sądu okręgowego w Sosnowcu, sędziego sądu grodzkiego w Sieradzu — Jana Latosińskiego — sędzią okręgowym śledczym sądu okręgowego w Warszawie.

Ponadto nastąpiły liczne nominacje wiceprokuratorów sądów okręgowych i sędziów sądów grodzkich.

Zamordował człowieka w kilka dni po opuszczeniu więzienia

Warszawa, 3 sierpnia.

Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym zasiadł dziś bandyta Szymon Kalisz, oskarżony o zabójstwo wieśniaka Jana Soboty.

Kalisz początkowo był dwukrotnie skazany na dożywotnie więzienie za udział w wymordowaniu całej rodziny Kruków pod Mińskiem Mazowieckim.

Po uchyleniu wyroku przez Sąd Najwyższy, ostatnio Kalisz został uniewinniony i zwolniony z ciężkiego więzienia na Św. Krzyżu.

W kilka dni później Kalisz zabił Sobotę. Sąd skazał go na 10 lat więzienia.

Przywrócenie min. zdrowia domagają się sfery lekarskie

Warszawa, 3 sierpnia.

Naczelna Izba Lekarska zdecydowała podjąć akcję o przywrócenie skasowanego swego czasu ministerstwa zdrowia publicznego.

Na najbliższej zwyczajnej sesji parlamentarnej członkowie izb ustawodawczych, należący do koła lekarzy, wystąpić mają z odpowiednim wnioskiem.

Naczelna Izba Lekarska uzasadnia konieczność restytuowania ministerstwa zdrowia publicznego potrzebami skoncentrowania w jednej instytucji nadzoru zdrowotnego w Polsce.

4 studentów skazano za „pikietowanie" sklepów żydowskich

Warszawa, 3 sierpnia.

Sąd starościński we Włocławku skazał 4 studentów U. J. P. w Warszawie za „pikietowanie" sklepów żydowskich na 6 dni bezwzględnego aresztu.

Do akt Nr. Km. 561/37.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. III-go STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Dowborczyków 26 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 18 sierpnia 1937 r. o godz. 11—13 w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 113 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 680.— a mianowicie: kredens, stół, sześć krzeseł, zegar, lampa wisząca, szafa do rzeczy, toaletka, dwie nocne szafki, stolik kwadratowy, szafa o 3 drzwiach i 3 szufladach, lustro ścienne, dywan pluszowy, firanki i inn. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 30 lipca 1937 r.
w/z Komornik:
(—) ST. ANISEREWICZ.

Sprawa małż. Szafirman p ko Herszowi - M. Epsztajnowi.

Sygnatura: IV Km. 884/37.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi IV-go rewiru STEFAN ZAJKOWSKI, mający kancelarię w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 35 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10-go sierpnia 1937 r. o godzinie 12-ej w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 4 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Heleny Margulies, składających się z pianina na rzecz Spółdzielczego Banku Udziałowego, oszacowanego na łączną sumę zł. 800.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

dnia 16 lipca 1937 r.
Komornik:
(—) S. ZAJKOWSKI.

Sygnatura: 16 km. 1315/37.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go LEON WĄSOWSKI, mający kancelarię w Łodzi przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że dnia 11 sierpnia 1937 r. od godz. 12-ej rano w Teofilowie, gm. Radogoszcz, odbędzie się w 1-szym terminie licytacja ruchomości, należących do Szlamy Maroko składających się z 200 metrów kamgarnu na ubrania oszacowanych na łączną sumę zł. 950.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 22 lipca 1937 r.
Komornik:
(—) LEON WĄSOWSKI.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24, dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-420.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.
Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika" Sp. z ogr. odp. Stefan Dymek. — Redaktor odp. Stefan Dymek. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.